Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE ... Nr. 268
Rok XIII. Kraków, niedziela 28 września 1930

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Należy poczynić dalsze kroki

Kraków, 27 września

(Th.) To, co się nazwało pierwszym krokiem na drodze do przygotowania akcji wyborczej ze strony ludności żydowskiej, już się stało. Jest przedewszystkiem zwarty front ogólno—sjonistyczny na całym obszarze Polski, a zatem dokonano na jednym odcinku unifikacji, której nie można narazie rozciągnąć na całość sjonizmu, ani jej zrobić stałą instytucją. Może i na to przyjdzie czas i ustalą się warunki. Wtajemniczeni wiedzą doskonale, jakie to są i mają być warunki, a dla ogółu omawiać obszernie i szczegółowo ten zawiły problem niema w tej chwili najmniejszej potrzeby. Wyraźmy zatem tylko zadowolenie, że się tyle udało stworzyć.

Dalszym ciągiem tej samej akcji i konieczną konsekwencją jest scementowanie związku frakcyj sjonistycznych ze stamsjonistami. Front sjonistyczny jest zatem zwarty w całej swej szerokości.

A ten front przedstawia tych wszystkich, którzy dotychczas cieszyli się niepodzielnie zaufaniem szerokich mas żydowskich. Dotychczas we wszystkich parlamentarnych wyborach od r. 1907 aż do ostatnich, żadne akcje przeciw temu frontowi złączone, nie zdołały wyrugować sjonistów z zaufania mas żydowskich. Straciło się nieraz mandaty przez — „kombinacje", ale nigdy i nigdzie nie straciło się zaufania przez koalicje... Bywało, że sjonistyczni kandydaci mieli kartki głosowania, które na nich padły, pod stołem, a nie na stole. Takie cuda działy się nieraz wtedy, kiedy jeszcze istniało możne trójprzymierze złożone z (?) halnika, propinatora i starosty. Wtedy hjeny wyborcze jeszcze nie były wprawione w język polski, a umiały tylko z niemiecka oddzielić „Stimmung" od „Stimmen", odstępując pierwszą sjonistom, ale kradnąc drugie dla swoich panów, którzy zresztą dobrze płacili od — sztuki... W czasach polskich, o ile wiadomo, jeszcze tego rodzaju szwindle wyborcze nie były praktykowane. Dlatego też w ostatnich trzech wyborach do polskich sejmów nie było takich umów, a „głosy" szły za „nastrojem", „Stimmung" i „Stimmen" nakrywały się.

Taki jest stan rzeczy teraz, na początku wyborów do czwartego Sejmu Rzeczypospolitej polskiej. *Lud żydowski jeszcze nie odwołał swoich reprezentantów.* Lud żydowski jeszcze nie cofnął, jeszcze nie wypowiedział swojego zaufania swoim dotychczasowym zastępcom parlamentarnym.

Z różnych stron próbują zohydzić tych reprezentantów ludu żydowskiego. Szydzą z takich czy innych niesnasek, jakie miały miejsce w Kole Żydowskiem i z tych — oczywista niewesołych faktów — próbują wysnuwać daleko idące wnioski w kierunku dyskwalifikowania dotychczasowych żydowskich mandatarjuszów parlamentarnych. Ta ohydna sztuka im się chyba nie uda. Za zdrowym jest instynkt ludu żydowskiego, ażeby mógł ulec takiej lub podobnej checy. Lud żydowski doskonale zdaje sobie sprawę, że te kłótnie nie przeszkadzały w najgorliwszej ze wszystkich stron obronie interesów żydowskich. Kłótnie mogły właśnie dlatego mieć miejsce, że było tak niezmiernie trudno, coś pozytywnego i wyraźnego zdziałać dla mas żydowskich. A było trudno dlatego, że cały Sejm został brutalnie zepchnięty do podrzędnej roli. Rząd chełpił się lekceważeniem dla Sejmu. Rzecz jasna, że Koło Żydowskie nie mogło w tej ogólnej degradacji odgrywać ważniejszej roli. A ta niemożność działania stanowiła pokłosie do różnych niesnasek. U Żydów się mówi, że początkiem wszelkiej kłótni w rodzinie jest zawsze — piszcząca bieda. Brak „parnose" przyprawia o kłótnię....

Zresztą — „praktyczni" nasi politycy, którzy wyżebrali u sanacji dwa mandaty, czy potrafili choćby najdrobniejszą krzywdę naprawić? Czy potrafili coś wykołatać u rządu nawet w tej dziedzinie, w której rząd lubi być bardzo szczodry, w dziedzinie religijnych ustępstw? Wszak sprowadzili swoje najwyższe powagi rabinackie i urządzili z niemi ku głębokiemu zgorszeniu Żydów, szanujących swoją godność narodową i religijną, na ulicach warszawskich i w przedpokojach ministerjalnych przedstawienia niesłychanie rażące zmysł estetyczny, a jednak nic, ale też najzupełniej nic nie wskórali. Chyba żeby to było wielkim sukcesem politycznym, że zdołali po podziemnej robocie trwającej bez przerwy dziesięć lat wygryźć p. Adalberga z ministerstwa W. R. i O. P., względnie z referatu żydowskiego. Gdyby można było odkryć wszystkie zakulisowe dzieje jakie od wielu lat miały miejsce, toby się dopiero widziało, jak im ten „sukces" ciężko przyszedł, i jak dziesięć razy przedtem można było im go w ostatniej chwili z ręki wytrącić. Ostatnio się tylko trochę mocniej zakonspirowali i nie było czasu na kontrparę „Bohaterowie" tego kawału wiedzą doskonale jak te rzeczy się mają.

Na wszelk. wypadek — poza tą sztuczką nic im się nie udało, chociaż siedzieli i lizali ogryzki ze stołu panów. Poprostu — nikomu się nie udał, bo rząd lubiał smażyć swoje sprawy sam i nie dopuścił do wywierania wpływu ze strony Sejmu czy pojedynczej grupy sejmowej.

Stąd to przyszło, że i Koło było zasądzone na nieczynność i miało niestety czas wolną głowę na teoretyczne spory.

Można być przekonanym, że lud żydowski doskonale zdaje sobie sprawę z faktycznego stanu rzeczy i czuje w głębi duszy, gdzie jest bezwzględna wierność i — nie zapominajmy też o tym szczególe — pełna umiejętność. O czystości chyba nie trzeba dopiero mówić osobno.

Wobec tego byłoby dla sjonistów najpraktyczniej puścić się na pełną izolację, nie łączyć się z nikim, czekać spokojnie w swojej twierdzy, zbudowanej z żydowskiego zaufania na grube armaty różnych „Kleinhändlerów", tych, którzy właściwie w manikiutach i w polityce są — „Grosshändlerami"... Wartałoby widzieć, czem, jak i czy oni nas wysadzą z zaufania mas żydowskich. A jeżeli się wbrew wszelkiemu oczekiwaniu okaże, że to im się uda, to to będzie znaczyło, że nas lud żydowski z tego posterunku odwołał, a my się kornie poddamy woli ludu, tak jak poddawaliśmy się wtedy, kiedy nas posłała na pozycję. Nie będzie w tem nic strasznego dla sjonizmu, jako wyzwoleńczego ruchu narodu żydowskiego. Co najwyżej — usłyszymy szalony okrzyk triumfu ze strony tych biedaków, którzy się już od lat wspinają, że się aż zadyszali. Nareszcie — zaszli. Czy ten okrzyk zaszkodzi sjonizmowi? Swoje największe zdobycze w masach ludu żydowskiego sjonizm mógł zapisać właśnie wtedy, kiedy filister się z niego śmiał a wszystko, co świeże i zdrowe było w żydostwie, do niego się garnęło. Sjonizm nie żyje z chwilowych sukcesów i nie umiera z chwilowych niepowodzeń.

Ze stanowiska partyjnego i jakiejś partyjnej dumy, czy prestige'u, jak to nazywają, byłoby najlepiej walczyć na całym froncie i zostać w izolacji.

Ale właśnie sumienie sjonistyczne, — to znaczy: bardzo wyostrzone sumienie wszechżydowskie nam mówi, że nam nie wolno nikogo, który zastępuje uprawnione i ważne interesy żydowskie, odtrącić i odsunąć od współpracy. Tam, gdzie się los Żydów w takiej, czy innej mierze rozstrzyga, mogą wszyscy współpracować, którzy w tym losie są swoją duszą zainteresowani. Kwestja hegemonji jest wobec takiej konieczności — **etycznej** konieczności — kooperacji, sprawą podrzędną. Hegemonję nadają ostatecznie osobiste zdolności, większa gorliwość, pełniejsza bezinteresowność i podobne do tych rekwizytów umysłowych i etycznych właściwości. O hegemonję nie potrzebujemy walczyć zasadniczo i z góry — ona już sama od siebie przyjdzie. Główną rzeczą jest w takich sprawach jednak — zasada etyczna, a ta mówi, że trzeba rozszerzyć front żydowski na takie polityczne stronnictwa, które w żydostwie mają jakąś wagę. A mają ją na zasadzie swoich programów i kręgu interesów ogólnożydowskich. Byleby się tylko nie pchał krejti i plejti, byleby tylko nie wyciągała łapy każda pusta — pieczątka stowarzyszeniowa. Wybory do Sejmu są aktem politycznym, a mogą i powinne w nich brać udział tylko korporacje o charakterze politycznym.

Zdaje się że jest słusznem żądaniem, ażeby teraz blok sjonistyczny poczynił na drodze do przygotowania wyborów dalszy krok i rozpoczął od odpowiedniego rozszerzenia frontu, rozciągając go na ważniejsze organizacje polityczne. W ten sposób można będzie słusznie mówić o zjednoczonym froncie żydowskim, który w gruncie rzeczy zawsze jest na czasie i na miejscu tam, gdzie się ważkie sprawy ogólnożydowskie toczą i rozstrzygają.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego -- Korfanty aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 9. Sin. Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią o możliwości rozwiąza nia Sejmu śląskiego przyniósł dzisiejszy dzień potwierdzenie wypadków, które potoczyły się w niesłychanie szybkiem tempie. Prezydent Rzeczypospolitej i prezes rady ministrów podpisali dekret, rozwiązujący Sejm śląski z dniem 26 bm. Zarządzenie to zostało zakomunikowane marszałkowi sejmu śląskiego p. Wolnemu około południa. Termin nowych wyborów naznaczony został na niedzielę 23 listopada. Jeszcze wczoraj w nocy PATna podała wiadomość o zwołaniu posiedzenia na dziś tak, że dekret rozwiązujący Sejm mimo pewnego przygotowania na taką możliwość de facto zaskoczył wszystkich. Jako powód rozwiązania Sejmu koła rządowe podają następujące motywy: Przedewszystkiem uważają, iż stronnictwa nie dotrzymały kompromisu zawartego między wojewodą śląskim a Sejmem odnośnie do legalizacji budżetu za rok ubiegły kiedy Sejmu śląskiego nie było. Dalej, że Sejm miał obradować nad budżetem za rok 1930-31 dopiero w październiku a rozpoczął obrady wcześniej. Następnie, że komisja budżetowa Sejmu podwyższyła budżet obecny o 7 miljonów zł., a w projekcie ustawy skarbowej umieściła zdanie, iż ponieważ budżet jest deficytowy należy wykonać go w ten sposób, iż trzy i pół miljona zostanie wydanych z zapasów kasowych.

Natomiast koła polityczne opozycji twierdzą, iż powodem rozwiązania Sejmu było jego stanowisko wobec wojewody Grażyńskiego, większość bowiem Sejmu śląskiego przez skreślenie funduszu dyspozycyjnego wyraziła mu niejako votum nieufności. Pozatem wreszcie Sejm w swojej zdecydowanej większości był zwrócony przeciwko obecnemu rządowi czyli, że wojewodzie trudno było sobie z nim dać radę.

Aresztowanie posła Korfantego nastąpiło wedle zebranych przez nas szczegółów o godz. 8.45 rano. Przed willę, w której mieszka p. Korfanty zajechało auto, z którego wysiadła policja mundurowa, polityczna i jeden żandarm. Policja przeprowadziła skrupulatną rewizję. Po dokonaniu rewizji zabrano korespondencję, zaś p. Korfantemu oświadczono, że jest aresztowany. Miał on oświadczyć, iż nie wolno go aresztować, ponieważ jako poseł jest nietykalny. W odpowiedzi oświadczono mu, iż mają rozkaz aresztowania go i rozkaz wykonują. Przed domem czekało na niego auto wojewódzkie. Wsiadając do niego, p. Korfanty miał się zapytać: Jedziemy do Brześcia?

Poseł Korfanty wedle informacyj otrzymanych w Warszawie został faktycznie wywieziony do Brześcia. Pozatem przeprowadzono bardzo szczegółowo rewizję w redakcji „Polonji", organu Korfantego, którego był naczelnym redaktorem. Aresztowanie Korfantego nastąpiło na skutek zlecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dra Tatarskiego, który dziś wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Szczegóły śledztwa są trzymane w tajemnicy. Krążą jednak pogłoski, iż aresztowanie nastąpiło za przestępstwa natury politycznej i kryminalnej.

Prócz Korfantego aresztowano również b. posła komunistycznego na Sejm śląski Józefa Wieczorka, natomiast pogłoski o aresztowaniu b. posłów Tempki, Adamka, Sikory, Kędziora, Kopacza i Gaspary'ego nie potwierdzają się.

Śledztwo przeciwko b. posłom endeckim

Warszawa. 26. 9. Sin. Z polecenia prokuratora w Gnieźnie wszczęto dochodzenia przeciwko b. posłom z Stronnictwa Narodowego Lewandowskiemu i Wieczorkowi oraz przeciwko działaczowi Stronnictwa Narodowego Kulińskiemu, któremu zarzucają przestępstwo spędzenia płodu.

16 dni w twierdzy brzeskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 9. Sin. Obrońca aresztowanego b. posła endeckiego Aleksandra Dębskiego adwokat Tłuchowski udał się dziś do sędziego śledczego Demanta, celem poinformowania się o losie aresztowanych posłów, przebywających już od 16 dni w więzieniu. Sędzia Demant oświadczył m. in., że jego najbliższym celem jest porozumienie się z władzami wojskowemi w sprawie dostarczenia aresztowanym żywności i odzieży. Co do żywności sędzia Demant uważa, że możnaby ją dostarczać z klubu wojskowego w Brześciu. Około soboty — zaznaczył p. Demant — zapadnie w tej sprawie decyzja władz wojskowych. Odnośnie do zezwolenia na widzenie się rodzin aresztowanych i obrońców z więźniami sędzia Demant oświadczył, że za kilka dni sprawę tę może uda się załatwić. W dalszym ciągu oświadczył p. Demant, iż zajmie się przyspieszeniem wysłania z Brześcia pełnomocnictw aresztowanych posłów dla obrońców.

Na zapytanie adwokata Tłuchowskiego, czy będzie możliwe przesłanie więźniom do podpisu deklaracyj, umożliwiających wystawienie ich kandydatur do Sejmu, sędzia Demant oświadczył, iż nie może w tej sprawie udzielić informacyj.

Masowe rewizje i aresztowania wśród Ukraińców w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 26. 9. (T) W związku z podjętą akcją likwidacyjną Ukraińskiej Organizacji Wojskowej rozpoczęły dziś rano o godz. 8 organa tutejszej policji rewizje we wszystkich ukraińskich szkołach, zakładach naukowych, instytucjach i towarzystwach. Rewizje rozpoczęły się wszędzie równocześnie i trwają dotychczas. W wyniku skrupulatnych rewizyj zwiezio no do wydziału śledczego całe stosy rozmaitych broszur, książek, notatek, aktów, rekwizytów harcerskich, fotografij itd. Zebrany materjał badany jest przez organa policji śledczej. Równocześnie aresztowano wielu Ukraińców, przeważnie abiturjentów, akademików i osoby z pośród inteligencji zawodowej. Ściągnięto również protokół od b. wicemarszałka Sejmu Zahajkiewicza. W rewizjach bierze udział 80 posterunkowych pod kierownictwem komisarza Olenkiewicza. Wyniki dochodzeń trzymane są w tajemnicy. M. in. aresztowano profesora gimnazjalnego Baczyńskiego i syna wicemarszałka Zahajkiewicza studenta politechniki gdańskiej.

Święto Rosz Haszana w Palestynie

Londyn 26. 9. ŻAT. Z Jerozolimy donoszą, że święta Rosz Haszana minęły w całym kraju spokojnie. Bóżnice były przepełnione bardziej niż kiedykolwiek z powodu wielkiego napływu robotników z całego kraju, którzy przybyli aby odwiedzić Ścianę Płaczu oraz wielką synagogę. Na Starem mieście przy Ścianie Płaczu odbywały się nieustanne nabożeństwa, aczkolwiek z powodu zakazu użycia szofaru modlitwa mussaf musiała się odbywać w bóżnicach. Podczas gdy rabin Sonnenfeld odprawiał nabożeństwo wieczorne przy Ścianie, grupka Arabów zgromadzona w meczecie „zahwieh" głośno śpiewała, przeszkadzając modlącym się. Następnego wieczoru nieznani sprawcy rzucili kamienie w kierunku modlących się przy Ścianie. Na szczęście kamienie nikogo nie trafiły. Policja przeszukała okoliczne uliczki, lecz sprawców nie wykryła.

Wielka katastrofa w gazowni pod Paryżem

Paryż 26. 9 (R) W gazowni Nanterre pod Paryżem wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa budowlana. Podczas naprawiania wielkiego pieca retortowego zawaliła się nagle cała ściana i zasypała 12 robotników. Z pod gruzów wydobyto 4 zabitych i 5 ciężko rannych. Rannych przewieziono do szpitala.

Interwencja posła niemieckiego w Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga 26. 9. (R) Niemiecki poseł w Pradze dr. Koch interwenjował dziś w czechosłowackiem min. spraw zagranicznych w sprawie wydarzeń ostatnich dni. Dr. Koch przedstawiał ministrowi Krofcie, zastępującemu min. Benesza, że ostatnie demonstracje antyniemieckie mącą dobre stosunki sąsiedzkie obu państw i mogą szkodliwie wpłynąć na rozwój stosunków gospodarczych.

Min. Krofta wyraził posłowi niemieckiemu ubolewanie z powodu ekscesów i oświadczył, iż rząd uczyni wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wypadków.

Tajny fundusz Stalina?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 26. 9. (R) „Daily Mail" przynosi dziś wiadomość o tajnym funduszu Stalina, ulokowanym w bankach zagranicznych a pochodzącym ze sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych. Jeden z dawnych przyjaciół Stalina miał materjał obciążający Stalina przewieźć do Berlina i ulokować w depozycie u pewnego notarjusza. Korespondent wymienionego dziennika dowiaduje się, że od paru lat Stalin zatrzymywał sobie wielkie sumy pieniężne pochodzące ze sprzedaży klejnotów. Pieniądze lokował Stalin w bankach zagranicznych na nazwiska przyjaciół, z których kilku zajmuje obecnie wysokie stanowiska rządowe.

„Nareszcie Polska otrzymała właściwy ustrój“

Rezultat wyborów nie zmieni biegu rzeczy — oświadcza organ sanacji

Znany organ sanacyjny, łódzka „Prawda“ zamieszcza w ostatnim numerze (z 28 bm.) następujący znamienny artykuł pt. „Ustrój dla Polski“:

„Jeden z ojców socjalizmu, Lassalle, w swoich wykładach o konstytucji powiedział, że tylko taki ustrój jest trwały i niezachwiany, który dokładnie odpowiada istniejącemu w społeczeństwie układowi sił. Układ sił w społeczeństwie polskiem jest taki, *że wszystkie trzeba trzymać w karbach, aby się wzajem nie pożarły i państwa przy tem nie rozsadziły.* Wobec tego tylko taki ustrój w Polsce będzie trwały i niezachwiany, który wszystkie siły silną ręką potrafi trzymać na wodzy i skutecznie bronić państwa. Żaden inny.

A najgłębszą prawdą naszego położenia, najrzeczywistszą rzeczywistością polską jest to: *Rządy Marszałka Piłsudskiego nie są do obalenia. Ani dzisiaj, ani jutro, ani za lat dziesięć. I niema też w Polsce siły, którąby na serjo pragnęła ich obalenia.* To co się obecnie w kraju dzieje, polega na nieporozumieniu i wyjaśni się bardzo prędko. Siły działające w społeczeństwie naszem korzystały przez wiele lat z nieograniczonej swobody. Walczyły wszystkie przeciw wszystkim, wzajemnie chciały się ujarzmić i każda w swoje własne zwycięstwo wierzyła. Doprowadziłoby to do chaosu i rewolucji, z której może jedna wyszłaby zwycięsko, ale poto, żeby ujrzeć upadek państwa. W momencie najsilniejszego napięcia tej chaotycznej walki zjawia się siła nadrzędna i kładzie jej kres. Przez jakiś czas zapanowała cisza. Każda oczekiwała, że nowa siła pójdzie z nią przeciw pozostałym. To się nie stało. Wybuchły rozżalenie za wiedzione nadzieje. Jedni mówią: Jakto — on nie z nami? Zdrajca! Inni znowu: Żeby nam nie był przeszkodził — może bylibyśmy wygrali!

Im te krzyki są gwałtowniejsze, tem bliższy ich koniec. Podświadomie i półświadomie wszystkie już czują, że nareszcie Polska otrzymała właściwy ustrój. Narazie w osobie Marszałka Piłsudskiego, a niebawem zapewne w postaci suwerennego prawa.

Taki czy inny rezultat wyborów nic w tem nie zmieni. O tem także już wszyscy wiedzą“.

Oryginalna rada: „uzupełnienie“ ordynacji wyborczej...

W tym samym numerze zastanawia się „Prawda“ nad kwestią, jak możnaby jeszcze obecnie, w przeddzień wyborów „skorygować“ konstytucję względnie ordynację wyborczą. Konkretnie idzie sanacji o to, aby usunąć z życia politycznego „żelaznych“ — jak ich nazywa — posłów.

„Uzdrowienie stosunków jest możliwe tylko na drodze wprowadzenia zasady, iż nikt nie może być posłem, w dwóch następujących po sobie kadencjach sejmowych. W ten tylko sposób będzie można 1) położyć kres partyjnictwu („zawodowemu“) i 2) przywrócić zachwiane poczucie sprawiedliwości. Istotnie niwecząc „żelazne mandaty“, sprowadzi się partje do ich właściwej roli i zmusi je do liczenia się ze społeczeństwem. Z drugiej strony poczucie, że poseł po pięciu latach powróci do „normalnego“ życia lub — o ile nadużyje mandatu — do więzienia, sprawi, że zniknie chorobliwa aberacja.. poselska...

Ale jak to zrobić? „Prawda“ jest pomysłowa:

„Prezydent Rzplitej nie może wprawdzie „zmienić“ ordynacji wyborczej, ale może ją „uzupełnić“. W danym zaś wypadku chodzi tylko o dodanie po art. 5 ordynacji wyborczej uzupełniającego przepisu (art. 5a) tej treści: „Osoby, które piastowały mandat poselski do Sejmu, nie mogą być wybrane w następnej kadencji“. Pozatem możnaby było uzupełnić art. 44 ord. wyb. przez dodanie ust. 4-ego tej treści: „Kandydaci, którzy byli posłami w poprzednim Sejmie, ulegają wykreśleniu z listy“.

Po takim — chyba nawet i w obecnej sytuacji nieprawdopodobnym — zabiegu spodziewa się organ sanacyjny, że „Sejm przyszły byłby moralnie zdrowszy od poprzedniego“.

Kandydatury sanacyjne

Pułk. Sciożyński kontrkandydatem dra Liebermanna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 9. Jak się dowiadujemy w Wilnie kandydować będzie na pierwszem miejscu listy sanacyjnej min. reform rolnych Staniewicz, na drugiem redaktor monarchistycznego „Słowa“ p. Mackiewicz. Na Pomorzu ma kandydować min. rolnictwa p. Janta-Połczyński. W Przemyślu kierownicze koła sanacyjne postanowiły wystawić kandydaturę pułk. Wyżeł-Ścieżyńskiego, którego kontrkandydatem ze strony Centrolewu będzie b. poseł dr. Lieberman.

Socjaliści austrjaccy wobec aresztowań w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 26. 9. (U) Socjaliści wiedeńscy zwołali na dziś wieczór zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko aresztowaniu polskich posłów lewicowych. Ostre przemówienie wygłosił Otto Bauer, który zaatakował marszałka Piłsudskiego. Przemawiało też w ostrym tonie kilku przedstawicieli socjalistów ukraińskich.

Ks. Seipel ministrem spraw zagranicznych?

Wiedeń 26. 9. Dzienniki popołudniowe donoszą, jakoby b. wicekanclerz Vaugoin, którego nominację na kanclerza uważają za pewną, miał zaproponować ks. Seiplowi objęcie teki ministra spraw zagranicznych. Jak wiadomo, dotychczas min. spraw zagranicznych, kierował sam kanclerz, przy pomocy generalnego sekretarza.

„Der Abend“ podaje niesprawdzoną wiadomość, że b. kanclerz Schober zamierza wziąć czynny udział w życiu politycznem i stanąć na czele nowego stronnictwa, utworzonego przez fuzję związku chłopskiego z wszechniemcami.

Vaugoin otrzymał misję

utworzenia rządu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 26. 9. (U) Prezydent republiki Miklas powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu wicekanclerzowi Vaugoinowi.

Ambasador sowiecki

na pożegnalnem śniadaniu u Hindenburga

Berlin. 26. 9. (U) Prezydent Hindenburg przyjął dziś posła sowieckiego Krestińskiego, który złożył prezydentowi swe listy odwołujące.. Po oficjalnej audjencji spożył p. Krestiński w towarzystwie prezydenta Hindenburga śniadanie, w którem wziął udział również szereg wyższych dygnitarzy.

Curtius ustępuje?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 26. 9. (U) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu zarządu partji niemiecko-ludowej uchwalono zwrócić się do ministra spraw zagranicznych Curtiusa, który z ramienia stronnictwa zasiada w rządzie, aby zgłosił dymisję. Z kół zbliżonych do stronnictwa niemiecko-ludowego dowiadujemy się, że dymisja Curtiusa nastąpić ma w ciągu dnia jutrzejszego.

Ford wyrzucił za drzwi

przedstawiciela hitlerowców

Berlin 26. 9. Do hotelu, w którym mieszka miljarder amerykański Henry Ford przybył dziś pewien przedstawiciel partji niemiecko—narodowej, który zaproponował Fordowi udzielenie pożyczki hitlerowcom na cele poparcia faszyzmu w Niemczech. Ford odmówił stanowczo, a gdy przybysz dalej natrętnie ponawiał prośbę Ford wyrzucił go za drzwi.

Dekret o rozwiązaniu Sejmu śląskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 9. Oficjalny komunikat donosi: W dniu dzisiejszym doręczono Marszałkowi Sejmu Śląskiego następujące zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospoltej:

„Na podstawie art. 22. ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego Dz. Ust. Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 73. poz. 497, rozwiązuję Sejm Śląski z dniem 26 września 1930 r.“.

Warszawa dnia 25 września 1930 r.

Prezydent Rzplitej: (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) Józef Piłsudski.

Komunikat urzędowy o aresztowaniu p. Korfantego

Katowice. 26. 9. Dziś ukazał się tu następujący komunikat urzędowy: „Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Katowicach wydał w dniu dzisiejszym polecenie osadzenia w areszcie p. Wojciecha Korfantego, byłego posła na Sejm Rzplitej i Sejm Śląski. Na podstawie powyższego polecenia został p. Wojciech Korfanty w dniu 26 września br. przedpołudniem przez organa policyjne aresztowany.

Ze względu na wszczęcie śledztwa, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Brześć czy więzienie świętokrzyskie?

Katowice 26. 9. Po kilkugodzinnej rewizji w lokalu redakcji „Polonji“ pokój p. Korfantego, naczelnego redaktora tego pisma, został opieczętowany, przed drzwiami zaś ustawiono posterunek policyjny.

W Katowicach rozeszły się dziś pogłoski, że p. Korfanty został przewieziony nie do Brześcia nad Bugiem, lec. do słynnego więzienia Świętokrzyskiego pod Kielcami.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą

Wilno 26. 9. „Słowo Wileńskie“ donosi, iż ustalony został definitywny termin, w którym dokonana zostanie wymiana między Polską a Litwą więźniów politycznych. Wymiana ta nastąpi 10 października w pobliżu Zawias, przyczem do wymiany wyznaczonych zostało 30 więźniów. M. in. kilka osób, uprowadzonych przez straż graniczną litewską.

Katastrofa lotnicza w Lidzie

Wilno 26. 9. „Kurjer Wileński“ donosi, iż wczoraj w pobliżu lotniska lidzkiego wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego. Mianowicie samolot wskutek defektu motoru spadł na ziemię wraz z lotnikami. Starszy sierż. uległ ciężkiemu poranieniu oraz złamaniu kręgosłupa zaś kapral mechanik odniósł lekkie obrażenia głowy i ramienia. Samolot uległ rozbiciu. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowa, która wszczęła dochodzenia.

Na froncie wyborczym

Kiedy zapadnie decyzja w sprawie utworzenia bloku ogólno-żydowskiego?

W najbliższych dniach ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie utworzenia ogólnego bloku żydowskiego w Polsce. W niedzielę odbędą się narady przedstawicieli bloku sjonistycznego w Warszawie, na których zapadnie ostateczna uchwała. Jak wiadomo, 7 października mija termin wniesienia list państwowych a więc do tego czasu muszą być wyjaśnione wszelkie kwestje, dotyczące bloków wyborczych.

Wiadomość tę zaopatruje „Hajnt“ następującą uwagą: „Jak wypadnie decyzja bloku sjonistycznego w sprawie połączeia z Agudą — trudno przewidzieć, albowiem wewnątrz bloku sjonistycznego są w tej sprawie poważne różnice zdań. Duża część sjonistów z b. pos. Grünbaumem na czele występuje kategorycznie przeciwko blokowi z Agudą, która swoją dotychczasową polityką przyniosła największe szkody narodowym interesom żydowskim. Inna część szczególnie przedstawiciele Mizrachi i sjonIści ze wschodniej Małopolski występują za blokiem z Agudą, uważając, że w razie nieutworzenia takiego bloku przepadnie kilka mandatów. Dotychczas dyskutowano wiele o tej sprawie, ale nie powzięto jeszcze żadnej decyzji. Dopiero w najbliższą niedzielę zostanie w tej sprawie powzięta decydująca uchwała!

Co pisze poseł Grünbaum?

W piątkowym numerze „Hajntu“ zamieszcza poseł Grünbaum obszerny artykuł, w którym omawia sytuację wyborczą wśród społeczeństwa polskiego w porównaniu z sytuacją wyborczą Żydów. Głównym motywem artykułu jest pytanie: Wszyscy tworzą bloki, — dlaczegóżby nie miał powstać blok żydowski? Na to pytanie odpowiada poseł Grünbaum następująco: „Zjednoczenie wśród wszystkich polskich oraz ukraińskich stronnictw odbywa się na gruncie wspólnej walki przeciwko panującemu systemowi rządu, walki, którą należy wzmocnić i zaostrzyć. Zjednoczenie u nas musiałoby się odbyć bez względu na fakt, że część stronnictw porzuciła walkę o prawa Żydów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Czyż trzeba udawadniać, że sprzymierzeńcy dawnej listy Nr. 33, wyrzekli się prowadzenia walki o nasze prawa, licząc całkowicie na łaskę i litość obecnych władców? Czyż zaprzeczą, że są narzędziami w rękach tych ostatnich? Przymierze z nimi oznaczałoby zaprzeczenie treści walki o prawa, służyłoby za dosadny dowód że polityka żydowska zeszła z drogi walki, a weszła na drogę cierpliwego czekania aż obecni władcy przypomną sobie o nas, znajdą dla nas czas i uczynią coś dla nas rzeczywistego. Przyszłe przedstawicielstwo żydowskie, do którego wejdą przedstawiciele dawnej 33-ki, zamienią się dzięki faktowi zjednoczenia i przy pomocy naszych umiarkowanych towarzyszy w klub BBŻ, tzn. w żydowską sekcję BB, podobne jak BBS, stała się socjalistyczną sekcją BB. W tem prawdopodobnie tkwi tajemnica usilnych starań sanacji, by doszło do wspólnego bloku. Nowi zwolennicy jedności żydowskiej wiedzą, czego chcą. Jest dla nich lepiej posiadać sekcję żydowską BB, niż dwóch Żydów w klubie BB. Przy pomocy tych dwóch Żydów nie można zlikwidować prowadzących uparcie walkę o prawa, ten sam stawia się po za obozem“.

Manewr faktyczny Agudy

Wedle informacyj „Momentu“ miała się odbyć u cadyka z Góry Kalwarji narada przedstawicieli Agudy z całej Polski. W naradzie wzięło udział podobno 150 osób. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ogólnego bloku żydowskiego oraz ewentualnego bloku bez udziału sjonistów. Naogół wszyscy wypowiedzieli się za ogólnym blokiem żydowskim. W razie, gdyby taki blok nie doszedł do skutku, Aguda projektuje dojść do porozumienia z rozmaitemi grupami chasydów i stworzyć własny „blok ogólno-żydowski“ Byłby to powrót do listy nr. 33 z roku 1928, kiedyto ta lista nie osiągnęła ani jednego madatu.

KANDYDATURY SANACYJNE

„Naprzód“ donosi: Ze strony BB mają kandydować do Sejmu w Krakowie ponownie prof. Krzyżanowski i dr. Dyboski.

W Tarnowie czołowym kandydatem BB na posła ma być dr. Wielgus, wiceprezydent miasta Krakowa.

Do Senatu z województwa krakowskiego będą kandydowali z ramienia BB: Bojko, prezydent Rolle i dr. Emil Bobrowski, którzy w tym porządku będą umieszczeni na liście kandydatów BB

Nowe zakupy ziemi w Palestynie

Jerozolima ŻAT. Pismo arabskie „Al Hajath“ donosi, iż PICA. nabyło obszar 4.500 dunamów gruntu w pobliżu Boroka (okręg jaffski) u znanego kupca arabskiego, który zmuszony został do sprzedaży ziemi na skutek ciężkiej sytuacji materjalnej. „Al Hajath“ podaje również, iż Żydzi zamierzają nabyć dalszy teren 35.000 dunamów gruntu w dystrykcie południowym Palestyny.

Nowe plany w sprawie Transjordanji

W kołach politycznych Londynu mówi się obecnie o planie poddania rewizji dotychczasowego stanu prawnego Transjordanji i stosuku do Przedjordanji. Sytuacja w Transjordanji jest rozpaczliwa, kraj wogóle się nie rozwija, kasy państwowe są puste, ludność jest obficie zaopatrzona w broń, a korpus pograniczny jest niewielki. W kołach ministerstwa kolonij przeważa zdanie, że sprawa palestyńska nie może być rozwiązana bez Transjordanji i że Transjordanja winna być otwarta dla swobodnej imigracji. Do Londynu wezwano w tej sprawie premjera rządu transjordańskiego.

Memorjał Agencji Żydowskiej do rządu brytyjskiego

Jak wiadomo, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedłożyła jeszcze w maju br. obszerny memorjał rządowi brytyjskiemu w sprawie rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Obecnie Egzekutywa ogłasza wyniki tego memorjału. Pierwszy z nich, dotyczący obrony i bezpieczeństwa w Palestynie, zawiera obszerną krytykę dotychczasowego systemu. Memorjał wskazuje na nieproporcjonalnie mały udział Żydów w policji palestyńskiej i w straży pogranicznej, i wskazuje, że w roku 1926 rząd rozpoczął likwidować zapieczętowane skrzynie broni, które w r. 1921 dał do dyspozycji kolonjom rolniczym. Wkońcu Egzekutywa proponuje zorganizować w przyszłości policję palestyńską na tej zasadzie, że w skład jej wejdzie 20 procent Anglików, 40 procent Żydów i 40 procent Arabów. Równocześnie żąda Egzekutywa, by transjordański korpus pograniczny składał się w połowie z Żydów i w połowie z Arabów. Pozatem domaga się Egzekutywa przyznania kolonjom opieczętowanych skrzyń z bronią.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZISIEJSZA PREMJERA ANGIELSKIEJ KOMEDJI.** Teatr im. J. Słowackiego daje dzisiaj premjerę wytwornej komedji nieznanego u nas jeszcze pisarza, a zarazem wybitnego krytyka teatralnego angielskiego St. John Ervine pt.: „Pierwsza pani Frazer“. Komedja ta, obiegająca obecnie we wszystkich językach sceny europejskie, ma cechy tradycyjnego humoru angielskiego, wyrażającego się w paradoksalnej dialektyce i złośliwej obserwacji życia rodzinnego. Główną rolę męża postawionego pośród dwóch żon odtwarza p. Jednowski, pierwszą panią Frazer p. Ludwiżanka W innych rolach pp.: Kostecka, Zalewska, Fabisiak, Hierowski, Pawłowski. Reżyserja p. W. Nowakowskiego. Jutro wyjątkowo nie będzie powtorzona sobotnia premjera, lecz „Przerowadzka“. Natomiast w poniedziałek „Pierwsza pani Frazer“ W niedzielę popołudniu komedja amerykańska „Potrójne wesele“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** „Serce Krakowa“ rewja w 2 częściach, to prawdziwy przebój teatru „Bagatela“. Rewja ta stała się sensacją dnia w Krakowie — toteż nic dziwnego, że tłumy publiczności spieszą codziennie do teatru Bagatela, aby mile spędzić czas wieczorowy wśród śmiechu i hucznych oklasków. Aby dać możność szerokim warstwom publiczności zobaczenia tej wspaniałej rewji, urządza dyrekcja w niedzielę 28 bm. trzy przedstawienia o godz. 4'30, 7'15 i 9'30. Kasa sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia do niedzieli włącznie od g. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

— **SAMBORSKI ZAANGAŻOWANY PRZEZ WYTWÓRNIĘ AMERYKAŃSKĄ.** Znany artysta teatrów warszawskich, Bogusław Samborski, został zaangażowany przez jedną z wytwórni amerykańskich do głównej roli męskiej w filmie podług opowieści Conrada „Zwycięstwo“. Samborski wyjeżdża w najbliższych dniach do Paryża na zdjęcia.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SLOWACKIEGO

Sobota: „Pierwsza pani Frazer“ (premjera — nowość).

Niedziela: pop. „Potrójne wesele“; wiecz. „Przeprowadzka“.

„BAGATELA“

Sobota: o 7'15 i 9'30 „Serce Krakowa“.

Niedziela: o 4'30, 7'15 i 9'30 „Serce Krakowa“.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17) Jutro, w niedzielę, o godz. 6 wiecz. Walne Zebranie członków.

— **„MENORAH“.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. zebranie członków w sprawie organiz.

— **„HAPOEL“** (Dietla 59 of. I. p.) Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. plenarne zebranie członków.

— **„JEHUDA“.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. zebranie komitetu.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY** przy Zjedn. Kob. Żyd. (Młode W.I.Z.O.). Dziś, w sobotę, o godz. 4 pogadanka z p. Kohnową.

— **MASADA.** Dziś, o godz. 3.30 zebranie członków z referatem organizacyjnym.

נרהסים ואבלים אנו עומדים על קבר חברתנו היקרה חדוה
שטרנהיים שנקטפה באבה ומביעים אנו את השתתפותנו בצער
ההורים והאחות רבקה. בתוך אבלי ציון ינוחמו גם הם.
תלמידי המחלקה הרביעית א' וב' של הגימנסיה
העברית בקרקוב.

Kontrolujcie swe prawo wyborcze!

W dniu dzisiejszym wyłożone zostaną na czas **do 10 października** do publicznego wglądu spisy **wyborców**. Wyłożenie spisu wyborców daje **możność osobom** posiadającym prawo wyborcze, a **w spisie uprawnionych** do głosowania pominiętym, **do ochrony** swego prawa przez wniesienie reklamacji. Osoby pominięte w spisie wyborców. winny **w drodze** reklamacji domagać się wpisania na **listę**. **Reklamacje** można wnieść ustnie do **protokołu**, **lub też** na piśmie.

Wnoszący reklamację ma obowiązek udowod**nienia, że** urodzony jest przed 30 sierpnia 1909 i że **mieszka** w Krakowie od 29 sierpnia 1930 r. w wy**padku, gdy** chodzi o wpisanie na spis wyborców **do Sejmu,** a ukończenie 30 roku życia i zamiesz**kanie** w Krakowie przez rok, w wypadku pomi**nięcia w** spisie wyborców do Senatu.

Każdy wyborca ponad lat 30 winien kontrolować **tak spis** uprawnionych do głosowania przy wybo**rach do** Sejmu jak i Senatu. W razie pominięcia **na jednym** tylko spisie, winien wnieść jedną rekla**mację**, a w wypadku zaś pominięcia w obydwu spi**sach** (Sejm i Senat) należy wnieść dwie reklamacje oddzielnie, domagając się w jednej: **wpisania** na listę wyborczą do Sejmu, a w **drugiej — do** Senatu.

Osoby, które w okresie reklamacyjnym nie skontrolują swego prawa wyborczego, narażają się na utratę tego prawa w razie ich pomięcia w spisie.

Spisy wyborców wyłożone są w lokalach urzędowych **obwodowych komisyj wyborczych**, a mianowicie w szkołach, których spis **poniżej** podajemy.

Formularze na reklamację, jakoteż wszelkie **wyjaśnienia** w sprawach reklamacyjnych — **udziela biuro wyborcze Organizacji sjońskiej, Stradom 15 of. 1 tel. 108—84, codziennie od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.**

Spisy wyborców wyłożone są do publicznego wglądu w lokalach urzędowych komisyj wyborczych od godz. 12—2 i 4—8.

W podanym poniżej spisie niech każdy wyborca poszuka sobie swoją ulicę i numer swojej komisji obwodowej, a znajdzie łatwo adres tej komisji, podany grubszym drukiem. W jednej szkole mieści się przeważnie kilka komisyj.

Lokale reklamacyjne w Krakowie

SZKOŁA, KRZYŻA 21

1. Florjańska, Rynek gł., Sienna

2. Jana, Pijarska, pl. Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 34

3. Św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska. na Gródku, na Plantach. pl. św. Ducha, pl. Marjacki. Szpitalna.

4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.

5. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska

SZKOLA HANDLOWA, KAPUCYŃSKA 4.

6. Dominikańska, Franciszkańska, św Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.

7. Felicjanek, Zwierzyniecka.

8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach. Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowa, Tenczyńska, Wygoda.

9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska nieparz.

11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa. Straszewskiego 24—28, Szujskiego.

12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 57

14. Aleja Słowackiego niep. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego

15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9 Biskupia, Krowoderska, parzyste, Staszica, Szlak 1—13. św. Teresy.

17. Długa.

18. Aleja Słowackiego niep. 29—35, Krowoderska nieparzyste, Słowiańska, Szlak 16—65.

19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki. Pędzichów, Pędzichów boczna.

SZKOLA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

20. Basztowa 10—25, Montelupich parz. 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.

21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.

57. Dz XVIII Warszawskie.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.

23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka. Zyblikiewicza.

24. Blich, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parz. 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.

SZKOLA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parz. 4—16, Topolowa.

26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia, nieparz. Plac kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.

27. Bosacka (z wyj. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska Koletek, Smocza, Stradomska.

29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparzyste 1—27, Zielona.

SZKOLA, DIETLOWSKA 2

30. Dietlowska parzyste 28—74. Jasna, Sebastjana 3—22.

31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.

32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Kordeckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.

34. Krakowska nieparz. 19—57 i parz 24—58.

35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyj. 40), Wąska, Węgłowa

SZKOŁA, MIODOWA 36—38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.

37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparzyste 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.

38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.

39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.

40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 i parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.

41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.

42. Ciemna, Estery. Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka, nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.

46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste Kilińskiego Klonowa, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parz. 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka. Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na stawach. Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.

48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go Maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parz 28-38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego Włóczków.

SZKOLA, KR. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.

50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus. Gontyna Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska, **nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20**, Spadzista, Zaścianek.

SZKOLA KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV Czarna Wieś.

SZKOŁA, KAZIMIERZA W. 33

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza, nieparzyste 3—63 i parz. 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.

53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parz. 8—22, Kazimierza W. nieparz. 11—113 i parz. 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parz. 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego. Pomorska, Racławicka 1—26, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława. Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parz. 2—24. Będzińska, Biała, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz., Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, **Zbożowa,** Zdrowa.

56. Aleja Słowackiego 30—66, Cieszyńska, Kmieca, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parz. 48—60 nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola W., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.

59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Gliniana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz. 1—97 i parz 20—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parz. 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I Osiedle Oficerskie, II Osiedle Oficerskie, Pasterska. Piaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX. Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA, REDEMPTORYSTÓW 4

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.

64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego

65. Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska nieparzysta 1—35, i parz. 4—36, Przy moście, Staromostowa.

SZKOŁA, SZKOLNA 5

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.

67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego Jana.

69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa. Robotnicza, Romanowicza Wałowa, Wapienna. Wielicka nieparz. 1—81 i parz. 2—70, Wodna nieparz 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

• • •

Biura reklamacyjne Organizacji Sjońskiej!

Biuro wyborcze Org. Sjońskiej uruchomiło cztery biura dla załatwiania reklamacyj: 1. przy ul. Mikołajskiej 32, ofic. I p. (kancelarja adw. Dra Rosenfelda), 2. pl. Dominikański 5 (restauracja p. Gronnera), 3. Stradom 15 of I p. (Org. Sjońska), 4. Podgórze, Lwowska 3 (p Wichner).

W numerze jutrzejszym podamy dokładny przydział wszystkich ulic Krakowa do powyższych czterech biur reklamacyjnych W biurach tych wyłożone są odbitki oficjalnego spisu wyborców do Sejmu i Senatu.

Nowozałożony kartel świeczkarski

Pod powyższym tytułem ukazała się w n-rze 25-ym „Przeglądu Kupieckiego“ z dnia 19. IX. br. krótka notatka przedstawiająca w fałszywem i nieścisłem świetle genezę powstania kartelu fabrykantów świec. Dlatego też pozwalamy sobie w imię prawdy i słuszności zwrócić się do Szan. Redakcji z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie kilku uwag, mających wyjaśnić istotne powody, które się złożyły na zjednoczenie fabrykantów świec Zach. Małopolski, Zagłębia Dąbrowskiego i Poł.- Zach. Kongresówki. Zjednoczenie to powstało wzorem fabrykantów świec Wsch. Małopolski, którzy podobny związek jeszcze przed kilku miesiącami utworzyli. Objektywne warunki zewnętrzne zmusiły wytwórców Wsch. Małopolski - niejednokrotnie wbrew ich woli — do złączenia się w ramach jednego związku i podporządkowania się dyscyplinie organizacyjnej i niebardzo wygodnej kontroli.

Nie jest prawdą, jakoby cena świec — jak to widocznie źle poinformowany autor notatki podaje — wynosiła przed założeniem związku zł. 1,75 za kg., gdyż nigdy nie spadła ona poniżej kwoty zł 1,85 — 1,90 za kg., mimo niesłychanie zaostrzonej konkurencji istniejącej między poszczególnymi fabrykantami, którzy w bezwzględnej walce o zdobycie odbiorców nie cofali się przed sprzedażą świec poniżej kosztów własnych w niezdrowej nadziei, iż może się im uda „przetrzymać“ ich kolegów materjalnie niezbyt mocnych. I rzeczywiście jedna fabryka za drugą przestawały pracować. Zamknęły się fabryki w Krakowie, Tarnowie, Bochni, Gorlicach, Bieczu i w wielu innych miastach, gdzie fabyrkanci zrozumieli bezcelowość pracy w podobnych warunkach. Osobny rozdział stanowią fabryki, które uległy zupełnej likwidacji, lub były zmuszone zawiesić wypłaty jak to uczyniła największa i najlepiej zaprowadzona świeczkarnia w Polsce „Glorja“ Ska Akcyjna w Krakowie. Ten sam los spotkał wiele innych fabryk rozsianych po miastach prowincjonalnych. I wobec ponurej wymowy tego długiego szeregu bankructw i likwidacyj staje się nawet dla laika jasnem, iż nowa cena zł. 2,08 za kg. nie tylko nie jest wygórowaną, ale zaledwie odpowiada najbardziej podstawowym zasadom zdrowej kalkulacji kupieckiej, której dotąd żaden fabrykant nie przestrzegał ze względu na ostrą konkurencję panującą między wytwórcami świec.

Oburza się również autor notatki, iż warunki płatności będą odtąd gotówkowe, podczas gdy do tej chwili sprzedawano na weksle, a niejednokrotnie nawet na otwarty rachunek. Dwie były przyczyny, które zmusiły związek do tak radykalnej zmiany; pierwszy powód tkwił w tem, iż fabrykanci świec zakupując parafinę za gotówkę i płacąc za wszelkie inne surowce oraz koszta robocizny gotówką nie byli w stanie sprzedawać na kredyt. To była może najistotniejsza przyczyna zupełnego upadku wielu fabrykantów. Większość z nich zaprzestała zupełnie fabrykacji, reszta zaś ograniczyła ją do minimum, gdyż nie dysponowała odpowiedniemi zasobami pieniężnemi, któreby im umożliwiły kupno surowców za gotówkę i sprzedaż świec — na kredyt. Jeśli tedy autor notatki nie cofa się przed apelem do władz, aby wkroczyły, to niechaj przedewszystkiem żąda od kompetentnych czynników interwencji w kartelu naftowym, aby otworzył kredyty świeczkarzom, a wtedy ci z wszelką pewnością bardzo chętnie unieważnią obecne warunki płatności i zmienią je na korzyść odbiorcy.

Druga przyczyna tkwi w bardzo poważnych stratach, które nie ominęły żadnego fabrykanta. Falę bankructw odczuli boleśnie i nader dotkliwie wytwórcy świec, którzy ponieśli w ostatnich latach niepowetowane straty.

Dlatego też jakże naiwnie brzmi apel bojkotu kartelu przez kupców, a zapewnienia autora, iż bojkot taki odniesie pełny skutek, gdyż „znaczny“ odłam fabrykantów do związku nie przystąpił są o tyle nierealne, iż do związku przyłączyli się wszyscy fabrykanci świec z wyjątkiem jednego, który postawił tak zachłanne żądania, iż kartel pod żadnym warunkiem nie był w stanie ich uwzględnić.

Na innem miejscu czytamy w tym samym n-rze „Przeglądu Kupieckiego“, iż tworzące się obecnie kartele są przeważnie „dziećmi biedy“, a nie — „dziećmi chciwości“. A do tych „dzieci biedy“ należy w pierwszym rzędzie związek fabrykantów świec, który powstał jedynie pod nieuchronną groźbą zupełnej ruiny materjalnej, jaka nad wszystkimi wytwórcami świec zawisła.

A. Spielman
Prezes Centralnego Związku
Sprzedaży Świec.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zasadnicze zagadnienie gospodarcze Niemiec

„The Economist“ z 13-go września r. b. w artykule „Germany's Real Problems“ omawia aktualne zagadnienia gospodarcze Niemiec, wskazując, że rozwiązanie tych zagadnień obecnie się komplikuje i jak można wnosić ze stałej zniżki 5½%-wej pożyczki reparacyjnej zagranica z niewątpliwym niepokojem spogląda na dalszą ewolucję polityczną i gospodarczą Rzeszy.

Niemcy osiągnęły obecnie najbardziej krytyczną fazę w rozwoju kryzysu gospodarczego: mimo to bardzo nieznaczne wysiłki są czynione aby uzdrowić stan finansowy kraju. Jeżeli to było do pewnego stopnia zrozumiałe w okresie planu Davesa, to pod rządem planu Younga, tak nierozważna polityka finansowa może być uzasadnieniem bardzo ważkich zarzutów przeciwko rządowi Rzeszy. W czasie od 1924 do 1929 r. Niemcy swoją niezdecydowaną politykę finansową tłómaczyli tem, że plan Davesa faktycznie nakładał kary na Niemcy z reorganizację finansów: plan Davesa zastrzegał bowiem dla odszkodowań niemieckich t. zw. „współczynnik pomyślności gospodarczej“, tj. zastrzegał, że im lepsza będzie sytuacja gospodarcza i finansowa Niemiec, tem więcej powinna płacić Rzesza (ponad ustaloną sumę 2 i pół miljarda mk). Lecz plan Younga nie zawiera tego zastrzeżenia, wobec czego zwykła wymówka polityków niemieckich odpada.

Mimo to bardzo niewiele dotychczas dokonano, aby zrealizować postulaty ostatniego sprawozdania Parkera Gilberta. Dzięki nieskoordynowaniu systemu budżetowego poszczególnych państw związkowych, rządu centralnego Rzeszy oraz związków samorządowych, ciężary podatkowe nietylko stale wzrastają, ale stają się wręcz nieobliczalne w poszczególnych miejscowościach Niemiec obciążenie podatkowe różni się niekiedy o 20 procent. A jednak przemysł niemiecki nie jest w stanie ponosić takich ciężarów: niewątpliwie zarzut Związku Przemysłu Niemieckiego, że obecny system fiskalny Rzeszy hamuje rozwój eksportu, zwłaszcza eksportu wyrobów gotowych, jest zupełnie słuszny.

Sposobów obniżenia kosztów produkcji należy przedewszystkiem szukać w redukcji ciężarów podatkowych: redukcję tą powinny przeprowadzić jednocześnie państwa związkowe Rzeszy i samorządy, gdyż ich zarządzenia podatkowe względnie presja wywierania przez nie na rząd centralny, wnosi największy chaos do systemu podatkowego. Zrozumiałe stają się gwałtowne domagania przemysłu niemieckiego, jeżeli się zważy, że jego nadzieje na redukcje kosztów prodrukcji, związane z racjonalizacją w dużej mierze zawiodły. Teraz przemysł niemiecki może ratować swoją zdolność eksportową tylko przez zredukowanie podatków i świadczeń społecznych.

Od czasu stabilizacji marki niemieckiej, tj. od 1924 r. rozpoczął się okres szybkiej racjonalizacji przemysłu niemieckiego na modłę amerykańską. Lecz po 5 z górą latach racjonalizacji można z zupełną pewnością stwierdzić, że początkowy entuzjazm przemysłowców dla tego zbawiennego środka ustąpił miejsca rozczarowaniu. Zasadnicza różnica między Niemcami, a Stanami Zjednoczonemi w dziedzinie racjonalizacji polegała na tem, że Stany Zjednoczone racjonalizowały przemysł za swoje, Niemcy zaś za cudze pieniądze. Natychmiast po dokonaniu inwestycyj trzeba było przystąpić do ich oprocentowania i amortyzacji, przedtem jeszcze niż te olbrzymie nakłady wpłynęły na rentowność przemysłu niemieckiego. Przemysł niemiecki nie posiadał tego wielkiego rynku wewnętrznego o nieograniczonej zdawałoby się pojemności jaką posiadał przemysł Stanów Zjednoczonych: dlatego też przemysł amerykański mógł wyzyskać swoją zwiększoną zdolność produkcyjną, gdy tymczasem przemysł niemiecki mógł ją wyzyskać tylko częściowo ze względu na ograniczony rynek wewnętrzny i tylko bardzo nieznaczną i powolną ekspansję wywozu fabrykatów. Racjonalizacja tylko wtedy jest gospodarczo uzasadniona, tj. daje praktyczny efekt w postaci potanienia kosztów produkcji, i jeżeli z automatyzowaniem i przyśpieszeniem produkcji idzie w parze jej zwiększenie. W przeciwnym razie olbrzymie koszta racjonalizacji nie mogą się opłacić, a bieżące koszta handlowe, techniczne itd. wskutek tylko częściowego uruchomienia fabryk stosunkowo jeszcze bardziej wzrastają.

Racjonalizacja okazała się fatalną w skutkach dla przemysłu, ale może jeszcze bardziej dla klasy robotniczej. Niemcy posiadają obecnie więcej niż trzy miljony bezrobotnych: trudno oczywiście określić jaka część z tej ilości przypada na to, co w Niemczech nazywają „technicznem bezrobociem“, tj. na bezrobocie, wynikłe wskutek zastąpienia robotników przez maszyny. Obliczenia ekonomistów niemieckich wskazują że *conajmniej jedna trzecia ogólnej ilości robotników obecnie pozbawionych pracy utraciła ją wskutek zautomatyzowania produkcji przemysłowej*: możliwe jest jednak, iż wskutek bezpośrednich i pośrednich wpływów racjonalizacji utraciło pracę dużo więcej niż miljon ludzi w Niemczech. Racjonalizacja, wzmagając dotkliwie bezrobocię, wpłynęła jednocześnie na skurczenie rynku wewnętrznego, a więc na ograniczenie zbytu zracjonalizowanego przemysłu. W ten sposób racjonalizacja nietylko narzuciła olbrzymie ciężary finansowe przemysłowi — ciężary, których w obecnych warunkach nie jest w stanie ponosić — ale obarczyła również państwo ciężarami z utrzymaniem conajmniej miljona bezrobotnych (tj. tej ilości bezrobotnych, którą ekonomiści niemieccy zapisują na konto racjonalizacji).

To też coraz energiczniej propagowana jest w Niemczech zasada, iż polityka finansowa Rzeszy powinna się zwrócić przeciwko racjonalizacji, tj. popierać te gałęzie produkcji, które posiadają znaczną chłonność siły roboczej. Są to te gałęzie produkcji, w których istnieje duża ilość faz uszlachetnienia surowca, tj. jak się wyrażają ekonomiści niemieccy, „gdzie łańcuch produkcji jest możliwie najdłuższy“.

Rozpad karteli międzynarodowych

„The Statst“ z 1 września rb. wskazuje na szereg objawów rozkładu karteli międzynarodowych. Bardzo znamienny jest przedewszystkiem faktyczny rozpad europejskiego kartelu *stalowego*. Właściwie z kartelu tego nie pozostało nic jak tylko szkielet organizacyjny. Jest to tembardziej dziwne, że ceny żelaza i stali spadły bardzo nisko i że w niektórych udziałach przemysłu żelaznego i stalowego obecne ceny niższe są od przedwojennych., Jednak kartel stalowy, jako regulator cen, zawiódł zupełnie, a teraz na jego miejsce usiłują producenci stworzyć nową organizację, któraby w pierwszym rzędzie regulowała ceny surowca żelaza oraz ceny wyrobów żelaznych. Istniejące w tym względzie porozumienie obejmuje tylko niektóre kraje zachodnio europejskie i już raz się rozpadło.

W przemyśle metali półszlachetnych rozwój kartelizacji w ostatnich czasach był bardzo słaby. Coprawda znów zorganizowano europejski *kartel cynkowy*, który pozostaje w luźnym kontakcie z pokrewnemi organizacjami w innych częściach świata. Kartel cynkowy istnieje

jednak tylko na papierze i należy przewidywać, iż wkrótce nastąpi jego rozpad, gdyż trudności organizacyjne okazały się nie do przezwyciężenia. W *produkcji cyny* międzynarodowe ograniczenie wytwórczości okazało się zupełnie bezskutecznie; ograniczenie wydobycia okazało się również prawie bezskuteczne w *hutnictwie ołowiu*.

W dalszym ciągu dowodzi „Statist", iż całkowicie zawiodło ograniczenie produkcji kauczuku. Wobec tego, że nie doszło do skutku porozumienie plantatorów angielskich i holenderskich nastąpił katastrofalny spadek cen na giełdzie londyńskiej, gdzie obecnie funt kauczuku notowany jest 4 pensy. Jedyna może dziedzina produkcji, gdzie sztuczna restrykcja, do pewnego stopnia przynajmniej, przyczyniła się do powstrzymania zniżki cen — jest to *przemysł naftowy:* ale to tylko dzięki temu, że znaczna część tej produkcji znajduje się pod kontrolą kapitału amerykańskiego, tak. że trusty amerykańskie, pozostające w ścisłej łączności między sobą, mogły z łatwością wydobycie nafty ograniczyć. W tym wypadku mimo, iż ograniczenia były zastosowane jednocześnie w różnych krajach, nie mają one właściwie charakteru międzynarodowych ograniczeń kartelowych, gdyż były zastosowane przez jeden tylko kartel — amerykański, pozostający pod kontrolą Rokielera.

Prognozy dla przyszłego rozwoju karteli międzynarodowych są naogół bardzo pesymistyczne. Dotychczas kartele te nie zdołały ani przystosować produkcji do spożycia, co w skali międzynarodowej przedstawia olbrzymie trudności, ani też nie zdołały uzgodnić rywalizujących przemysłów poszczególnych krajów

—o—

„Czas pracy nie jest zagrożony"

W sanacyjnym „Kurjerze Czerwonym" czytamy: „W niektórych pismach ukazała się notatka, jakoby ministerstwo przemysłu i handlu opracowywało ustawę o przedłużeniu godzin zamykania zakładów handlowych o jedną godzinę przy jednoczesnem złagodzeniu zbyt rygorystycznych sankcyj karnych, obowiązujących w dziedzinie przepisów o terminach zamykania zakładów handlowych.

Informacja ta, mająca zupełnie przejrzysty cel wmówienia w pracowników, że rząd dopuszcza do zamachów na 8 godzinny dzień pracy i otworzy pracodawcom furtkę do wszelkich nadużyć, jest oczywiście nieprawdziwa

Z miarodajnego źródła ministerstwa pracy i opieki społecznej dowiadujemy się, że pan minister pracy i opieki społecznej nie dopuści do jakichkolwiek ograniczeń zdobyczy pracowników, nie dopuści więc w pierwszym rzędzie do przedłużenia dnia pracy, ani też do nadużyć pracodawców w tej dziedzinie.

Źródłem złośliwej plotki stała się świadomie sfałszowana informacja, że ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje materjały i zamierza dopuścić do dyskusji na temat przesunięcia godzin zamykania zakładów handlowych na godzinę 8 wieczorem, co przy utrzymaniu 8-godzinnego dnia pracy możliwe jest tylko przez jednoczesne opóźnienie godziny otwierania sklepów

Reformy takiej w pewnych dziedzinach handlu domagają się czynniki gospodarcze, a ministerstwo, otwierając dyskusję, ma na celu dopuszczenie do głosu również pracowników

W sprawie kar, nakładanych przez organa administracyjne za przekroczenia przepisów o terminach zamykania zakładów handlowych, ministerstwo zamierza opracować projekt ujednostajnienia tych kar (nie przepisów!) dla tem skuteczniejszego i sprawiedliwszego ich stosowania"

O ulgi płatnicze
w zakresie ubezpieczeń społecznych

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów poruszył w memorjale do rządu sprawę ulg płatniczych dla przemysłu w zakresie ubezpieczeń społecznych, podnosząc, że wysokie sumy, jakie poszczególne przedsiębiorstwa zmuszone są wpłacać w określonych terminach do odnośnych zakładów ubezpieczeń społecznych, stanowią jednokrotnie dla zakładów pracy, zwłaszcza przy zbiegu płatności innych zobowiązań, tak poważne obciążenie, że nie są one w możności wnieść w terminie należnych opłat, co pociąga za sobą przykre konsekwencje w postaci kar, kroków i kosztów egzekucyjnych itd. Niezmierną ulgą dla zakładów przemysłowych w poszczególnych przypadkach byłaby możność, na podstawie porozumienia z odnośnym zakładem ubezpieczenia, zawieszenia poboru części składki przypadającej na pracodawcę na pewien okres czasu, np. 3 miesiące i rozłożenie wpłaty powstałej stąd zaległości na dłuższy okres czasu, np. na 9 miesięcy. Tego rodzaju praktyka zakładów ubezpieczeń umożliwiłaby szeregowi przedsiębiorstw przetrwanie krytycznego okresu i zapewniłaby regularny wpływ składek w następnych okresach. Ponadto przy regulowaniu zaległości winny być stosowane jaknajdalej idące dalsze ulgi, jak umarzanie kar — podobnie jak to ma miejsce obecnie w stosunku do rolnictwa.

Sytuacja na krajowym rynku skór gotowych

Sytuacja na rynku skór polepsza się w związku z potrzebami sezonu i zapotrzebowanie na towary krajowe jest obecnie duże i łatwo na nie znaleźć nabywców. Hurtownie posiadają zapas minimalny i nierzadko zdarza się, iż trzeba czekać na świeży transport. Tak odczuto ostatnio dotkliwie brak chromu i bukatów. Zarówno większe, jak i mniejsze garbarnie pracują intensywnie, pokrywając jedynie zapotrzebowanie rynku Mimo dobrej koniunktury nie podwyższono cen, co ma ten skutek, iż omijane są wyroby anonimowe, a dzięki dostępnym cenom kupowano prawie wyłącznie towar marek renomowanych. Odbija się ta taktyka ujemnie na mniejszych warsztatach, które dostosowując się do sytuacji muszą obniżać ceny. To też wskutek konkurencji wyroby tych warsztatów doszły do niebywale niskiego poziomu. Trudności są o tyle większe, że małe warsztaty, nie mogąc udzielać kredytu, sprzedają wyłącznie za gotówkę, to też zbywają towar bez zarobku prawie, byle podtrzymać ruch maszyn. Duże przedsiębiorstwa udzielają nadal kredytu normalnie bez trudności. W handlu otrzymywano kredyt na 3—4 miesiące, wpłacając część gotówką.

Skóry zagraniczne są w dalszym ciągu w ograniczonej ilości, odczuto nadal brak amerykańskiego lakieru Paramount Hurtownicy odstępują ten artykuł jedynie stałym swym klijentom przy nabywaniu innych gatunków skór W roku bieżącym wzrosło zapotrzebowanie na lakier ze skór bydlęcych, gdyż można go doskonale użyć zamiast taniego lakieru zagranicznego

—o—

USTAWA STANDARYZACYJNA. Ministerjum przemysłu i handlu opracowało projekt ramowej ustawy standaryzacyjnej, która umożliwi wydawanie przepisów standaryzacyjnych dla artykułów wywozu produkcji rolnej, a więc zbóż, masła, bekonów. Ostateczne zredagowanie tej ustawy nastąpi w porozumieniu z ministerjum rolnictwa, kontrolę nad jej wykonaniem sprawować będzie ministerjum przemysłu i handlu Projekt ustawy, mający na razie charakter przedwstępny, rozesłano izbom przemysłowo- handlowym do zaopinjowania.

TARGI CHMIELOWE otwarte zostały onegdaj w Lublinie.

OSZUKAŃCZY BANK W AMSTERDAMIE. W Amsterdamie wykryto oszukańczy bank hipoteczny „Assurantie- Centrale", którego operacje rozciągały się w pierwszym rzędzie na Niemcy zachodnie. Organizacja oszustów zdołała również rozciągnąć swe sieci na Polskę, Litwę, Belgję i Francję Od swoich klientów „bank" pobierał zaliczki, poczem nie dawał więcej znaku o sobie. Oszuści występowali również jako Neederlandsche Bodenkredit Bank, ponadto używali firmy Neederlandsche Old- Fellow Bank

MIESIĘCZNIKA „NAWOZY SZTUCZNE" (Warszawa, Widok 3 m 10), ukazał się zeszyt wrześniowy.

Największy spadek

Zmarły w Nowym Jorku Henryk Phipps, uważany był za najbogatszego człowieka na świecie, gdyż pozostawił po sobie majątek w wysokości 2 miljardów 750 miljonów złotych polskich.

To jest uważany za największy spadek na świecie, jaki kiedykolwiek się zdarzył Wprawdzie bowiem „król stalowy" Andrew Carnegie, wspólnik i przyjaciel Phippsa, był bogatszy, gdyż w pewnej chwili majątek jego obliczono na 5 miljardów złotych, ale dał tyle na fundacje, noszące jego imię, a powtórzone w różnych częściach świata, że po jego śmierci pozostało marnych kilkaset miljonów.

Prawdopodobnie największa fortuna po Phippsie był majątek, pozostawiony ongiś przez Van
...la, którego testament mówił o *2 miljardach*.



Znaczenie cukru dla organizmu ludzkiego

Cukier należy do najkonieczniejszych i najnaturalniejszych środków odżywczych. Cukier jest pochodzenia roślinnego i mieści się w owocach, łodygach lub korzeniach rozmaitych roślin. Do organizmu ludzkiego dostaje się bądź to bezpośrednio przez spożycie owoców, bądź też jako składnik wydzielony z trzciny cukrowej lub z buraków cukrowych. Cukier rafinowany w cukrowniach jest jednym z najczystszych produktów chemicznych, zawiera bowiem 0,05 procent wody i 0,05 soli, Cukier o zawartości 1—2 procent wody łatwo się psuje i nie nadaje się do sprzedaży. Zadanie, jakie spełnia w ludzkim organiźmie, możnaby porównać z zadaniem benzyny w motorze lub węgla w kotle parowym. Cukier jest tem właśnie paliwem tj. źródłem ciepła i siły, musi on być jednak uzupełniany białkiem, składnikami mineralnemi, zawartemi w mięsie, jarzynach, owocach.

Przemiana cukru w ciepło i energię nazywa się w języku naukowym spalaniem fizjologicznem. Po spożyciu rozkłada się cukier w glukozę, i lewulozę. W tej formie dostaje się on w obieg krwi, do płuc gdzie następuje spalanie. Przeciętna zawartość cukru we krwi wynosi w wątrobie — 1·5 procent.

Nadmiar cukru gromadzi się w wątrobie, stamtąd wraca do krwi, o ile w organiźmie daje się odczuwać brak cukru.

Temu samemu zadaniu, to jest wytwarzaniu motorycznej energji w organiźmie ludzkim, służą też tłuszcze i krochmal. Ze wszystkich tych węglowodanów najzdrowszym środkiem odżywczym jest cukier, gdyż jest zupełnie rozpuszczalny, dzięki czemu bywa zupełnie przez organizm absorbowany, działając w bardzo krótkim czasie odżywczo i wzmacniająco. Krochmal i tłuszcz bywa dopiero w organizmie przetwarzany w cukier, stając się w tej formie strawnym.

Strawność swą zawdzięcza cukier charakterystycznej słodyczy, gdyż natychmiast po zetknięciu się z powierzchnią języka gruczoły wydzielają moc śliny, która ułatwia przedostanie się cukru w obieg krwi. Medycyna stosuje dziś przy osłabieniu mięśnia sercowego zastrzyki z rozczynu cukrowego do krwi. Dzięki przyrządom naukowym można skonstatować działalność cukru po 4—5 minutach.

Wiemy z praktyki, że cukier chroni marmelady i konfitury przed psuciem się i pleśnią, również chroniąco działa cukier na system trawienia. Wartość cukru mierzy się ilością wytwarzanego ciepła. Ciepło zaś mierzy się kalorjami. Kalorja jest to jednostka cieplna, potrzebna do ogrzania 1 gr. wody o 1 stopień Cels. 1 kg cukru zawiera 4100 kaloryj, zużywanych w zupełności przez organizm, tłuszcze dostarcają organizmowi 90—97 procent kaloryj, białko zaś 65—95 procent kaloryj. Z tego wynika przewaga cukru nad innemi węglowodanami.

A nie należy zapominać o cenie cukru. 1 kg masła zawiera 0.14 kg. wody, 1 kg mąki — 0.13 kg. wody, jaja — 0.74 kg wody, a więc 3/4 całej wagi (woda nie przedstawia żadnej wartości) 1 kg. cukru natomiast daje organizmowi 99.9 procent kal. Jest to więc rzeczą niewątpliwą, że cukier jest najtańszym artykułem żywności po kartoflach i po chlebie, a zarazem jest najzdrowszym środkiem żywności.

Dr. OTTO DEUTSCH (Wiedeń)

Sensacyjny proces polityczny w Austrji

Tło i kulisy obecnego przesilenia gabinetowego

W sali jednego z wiedeńskich sądów, mogącej objąć 50-ciu ludzi przeprowadzono sensacyjny proces polityczny, przez który przewinęły się takie osobistości, jak: wicekanclerz, ministrowie, namiestnicy krajów związkowych i prezydenci. Przekroczył on też znacznie ramy procesu o obrazę czci i ma dla austrjackiej polityki i gospodarstwa zasadnicze znaczenie. W krótkich słowach rzecz przedstawia się następująco:

Austrjackie koleje związkowe uchodzić mogą od przewrotu 1919 za wybitną pozycję socjalistyczną. Wszystkie próby kół mieszczańskich w kierunku złamania wpływów socjalistycznych na autrjackie koleje związkowe rozbijały się dotąd o opór socjalistów. Oto podjęły jednak ostatnio „heimwehry“ próbę wysłania do kierownictwa austrjackich kolejł związkowych jednego ze swoich najenergiczniejszych kombatantów, prezesa Spółki tramwajowej w Grazu, Dra Strafella, kóry doprowadził do złamania strajku w Grazu i uchodzi za człowieka „silnej ręki“. Socjaliści, ale też i przygniatająca część mieszczańskiej opinji publicznej, która zdawała się Drowi Strafella widocznie zamało miarodajna, sprzeciwiła się temu planowi, a socjalistyczna „Arbeiterzeitung“ zarzuciła mężowi zaufania „Heimwehry“, że spekuluje na domach, że niema czystych rąk, że jest niepoprawny i że możnaby się skutkiem tego obawiać, że nżyłby istniejącego przy zarządzie kolejł związkowej tajnego funduszu dyspozycyjnego dla celów partyjno-politycznych (oczywiście na rzecz „Heimwehry“). Z powodu tego artykułu zaskarżył Dr. Strafella socjalistyczną „Arbeiterzeitung“ i właśnie ten proces stał się sensacyjym procesem politycznym przeprowadzonym przed sądem dzielnicy Leopoldstadt w Wiedniu.

„Arbeiterzeitung“ przystąpiła do przeprowadzenia obszernego dowodu prawdy. W ten sposób przewinęli się w tym procesie nietylko ludzie, którzy wprowadzić chcieli Dra Strafella do zarządu austrjackiej koleji związkowej: mianowicie wicekanclerz Austrji Vaugoin i namiestnik Styrji Dr. Rintolen, ale też i prezes i całe prezydjum austrjackich koleji związkowych, austrjacki minister spraw wewnętrznych, burmistrz Grazu, oraz inne osobistości, które częściowo wypowiadały się przeciw Drowi Strafella. Wreszcie uznano pismo „Arbeiterzeitung“ za częściowo winne obrazy czci, ale z drugiej strony wydano na Dra Strafella moralny wyrok gdyż dziennik „Arbeiterzeitung“ uwolniono od odpowiedzialności za zarzut o nieporządnem i nieschludnem prowadzeniu się prezesa spółki tramwajowej w Grazu. Pismo socjalistyczne uwolniono dlatego, że w procesie udowodniono, że Dr. Strafella zakupił i ze znacznym zyskiem odsprzedał szereg domów nietylko w czasie inflacji w Austrji, ale że podobne tranzakcje przeprowadził również i w Niemczech, a to ze względów spekulacyjnych, przyczem wreszcie dopuścił się również sprzecznych z ustawą sprzedaży mieszkań. Temsamem zapadło również rozstrzygnięcie wykluczające możliwość powołania Dra Strafella na stanowisko prezydenta, czy generalnego dyrektora austrjackich kolei związkowych.

Była to jednak tylko drobna część, a w dodatku nawet i uboczna w tym sensacyjnym procesie politycznym. W istocie bowiem doszło z tego powodu do poruszenia spraw, które odegrać mogą dalekoidące skutki w austrjackiej opinji publicznej, a może nawet i w polityce. Wyszło bowiem przy tej sposobności na jaw, że dotychczasowe regime austrjackich koleji związkowych (prezydent Dr Günther i dwóch dyrektorów generalnych, Dr. Maschat oraz inż. Foest), rozporządzało tajnym funduszem idącym w miljony. Ten tajny fundusz utworzono w ten sposób, że zagraniczne firmy węglowe, zainteresowane w dostawie węgla austrjackim kolejom żelaznym wpłacały bardzo znaczne sumy, pozostające do swobodnej dyspozycji prezydenta i dyrektorów generalnych koleji austrjackich. Celem tych wpłat była widocznie nietylko chęć powstrzymania od elektryfikacji austrjackich koleji związkowych, ale i powstrzymania zarządu koleji od zakupywania węgla u austrjackich dostawców. Austrjackie koleje związkowe były mianowicie tak znacznymi odbiorcami węgla, że mogło się już opłacać wielkim zagranicznym firmom zasilanie tajnego funduszu dyspozycyjnego wysokiemi sumami.

Pamiętamy też, że właśnie dotychczasowy zarząd austrjackich koleji związkowych sprzeciwiał się w jak najostrzejszy sposób kontynuowaniu elektryfikacji koleji autrjackich i że pierwotnie powzięte plany elektryfikacji linji Wiedeń—Salzburg, a ewentualnie i linji Wiedeń—Graz musiały upaść wskutek sprzeciwu prezydenta Dra Günthera i dyrektora generalnego Foesta. Czy i na ile fakt ten pozostaje w związku z tajnym funduszem dyspozycyjnym, nie jest jeszcze rzeczą wyjaśnioną, ale da się zapewne stwierdzić w związku z wszczętemi dochodzeniami. Jest jednak już dziś rzeczą pewną, że z tajnych tych funduszów dyspozycyjnych kierujący urzędnicy austrjackich koleji związkowych otrzymywali znaczne przekazy, że Jockey-Clabals otrzymał w darze „czesnym“ 375,000 szylingów, a przytem liczne inne jeszcze instytucje i osoby prywatne suto były obdarzane.

Nie można dziwić się, że rewelacje o tym tajnym funduszu podziałały na austrjacką opinję publiczną jak bomba. Równie sensacyjne wrażenie wywoływały także wypadki, jakie rozgrywały się za kulisami procesu. Okazało się bowiem zupełnie jasno, że poszczególni przywódcy „heimwehr'y“ usiłują wszelkiemi środkami dorwać sie władzy nad kolejami związkowemi i że puścili też naraz w ruch wszystkie machiny, by osiągnać ten cel. Jako z najbliższym politycznym skutkiem tego sensacyjnego procesu będzie się trzeba liczyć zależnie od okoliczności z taką lub inną zmianą w austrjackim rządzie. W każdym jednak razie pociągnie za sobą proces ten zupełne przegrupowanie stosunków w austrjackich kolejach związkowych. Idzie zapewne dopiero o przegrywkę, za którą wkrótce pójdą zapewne i dalsze skutki. Nie jest bowiem dotąd rzeczą wiadomą, czy i o ile poprzednie rządy wiedziały o wspomnianych tajnych funduszach i ich przeznaczeniu. Dopiero zwolna przedostają się wszystkie te kwestje do opinji publicznej i jest też rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wtajemniczeni zwlekają i są, o ile możności, bardzo powściągliwi w rozgłaszaniu tych faktów.

Nie wolno przytem zapominać, że wszystko to rozgrywa się na około 6 miesięcy przed nowemi wyborami w Austrji. Że moralny wyrok na Dra Strafelle będzie ważnym hasłem wyborczym socjalistów austrjackich jest rzeczą równie jasną, jak i to, że pa..je mieszczańskie nie dały się kierować szczególnie szczęśliwą ręką, skoro wskutek tego procesu wytoczono wszystkie te sprawy. Szczególnie polityka „Heimwehry“ doznała naskutek wyniku procesu nowego ciosu.

W dziedzinie gospodarczej będzie jednakże proces ten mógł mieć o wiele pomyślniejsze skutki. Liczyć można się teraz z tem, że wkrótce już podjęta będzie nanowo sprawa elekryfikacji koleji związkowych, a przedewszystkiem uważać można niemal za rzecz pewną, że odtąd wykluczy się z Austrji zagraniczne dostawy węgla, dając pierwszeństwo rynkowi wewnętrznemu. Liczą się też z tem, że będzie to dla niektórych branż przemysłowych znacznym bodźcem. Zresztą będzie trzeba przeczekać, by zobaczyć ile procesów wyniknie z tego jednego procesu i jakie polityczne konsekwencje wyciągnąć zechcą z tego poszczególne partje austrjackie.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

25) (Ciąg dalszy.).

Hoyos zaśmiał się, zasłaniając usta ręką:

— Jacyście wy hałaśliwi.. Na nic się to nie zda, nieboraku... Naprawdę nie zna pan kobiet. Trzeba ustąpić. Chodź, ucałuj mnie, Joyce, moja maleńka..

Dziewczyna nie słuchała go, tuliła głowę do ramienia Goldera.

— Dad, drogi Dad...

Odsunął ją:

— Zostaw, dusisz mnie. Zmykaj, spóźnisz się...

— Nie pocałujesz mnie?

Z trudem dotknął wargami nadstawionego policzka.

— Ależ tak.. Idź już..

Joy spoglądała na niego; rozkładał pasjans, a niepewne palce zdawały się ześlizgiwać ze stołu. Powiedziała:

— Dad... Czy wiesz, że nie mam już pieniędzy?

— Nie — odparł — nie.

Powtórzyła:

— A więc Dad, daj mi, proszę, trochę pieniędzy.

— Co za pieniądze? — zapytał Golder tonem osch̦łym i spokojnym, którego Joyce nigdy dotychczas nie słyszała.

Usiłując stłumić zniecierpliwienie, które poruszało nerwowo jej palcami, wyjaśniła:

— Co za pieniądze? Na podróż. Jak myślisz, z czego będę żyła w Hiszpanji? Z mego ciała?

Golder stłumił nagły grymas.

— A dużo ci potrzeba? — zapytał, licząc powoli palcem trzynaście kart, które stanowiły pierwszy rząd pasjansa.

— Ależ nie wiem, no patrz, męczysz mnie, naturalnie, że dużo... jak zwykle... dziesięć, dwadzieścia tysięcy...

— A...

Wsunęła rękę do kieszeni marynarki ojca, usiłując wyciągnąć portfel.

— Przestań mnie męczyć... daj szybko, no daj...

— Nie — odparł.

— Co krzyknęła — co mówisz?

— Powtarzam: nie.

Odrzucił głowę wtył i długo spoglądał na nią z uśmiechem. Oddawna już nie potrafił tak powiedzieć: „nie“ mocno i twardo, jak niegdyś. Powtórzył: „nie“; zdawał się smakować w ustach kształt tego słowa. Złączył obie dłonie na podbródku i kilkakrotnie musnął wargi czubkami palców.

— Powiedziałby kto, że cię to dziwi? Chcesz jechać? Jedź. Ale słyszałaś — ani grosza. Radź sobie sama. O, nie znasz mnie jeszcze, moje dziecko!

— Nienawidzę ciebie! — krzyknęła.

Schylił głowę, zaczął liczyć znowu karty półgłosem: raz, dwa, trzy, cztery... lecz pod koniec rzędu poplątał widocznie liczby i powtarzał: raz, dwa, trzy... głosem, coraz cichszym, coraz słabszym, aż przestał, jakby opadł z sił i westchnął głęboko.

— A ty mnie także nie znasz! — krzyknęła Joyce. — Powiedziałam, że pojadę, i pojadę. Obejdę się bez twoich wstrętnych pieniędzy!

Gwizdnęła na psa i znikła. Po chwili słychać było na drodze odgłos auta, pędzącego jak trąba powietrzna. Golder ani drgnął.

Hoyos wzruszył lekko ramionami:

— O, mój drogi, ona sobie poradzi — a że starzec nie odpowiadał — dodał z uśmiechem, przymykając swe piękne zmęczone oczy;

— Nie zna się pan nic a nic na kobietach, mój drogi. Należało ją spoliczkować. Nowość tego ruchu byłaby ją może zaskoczyła... Z temi zwierzątkami nigdy nic niewiadomo.

Golder wyciągnął z kieszeni portfel, przekręcał go i obracał w swych rękach. Był to stary zniszczony portfel z czarnej skóry, zużyty jak prawie wszystkie przedmioty jego osobistego użytku; jedwabna podszewka była wystrzępiona a złote rogi odpadły. Był pękaty od banknotów i owinięty gumką. Nagle z zaciśniętemi zębami chwycił go, zaczął nim gwałtownie uderzać o stół. Karty frunęły w powietrze, a on wciąż bił w drzewo, które wydawało głuchy dźwięk pod jego ciosami. Wreszcie przestał, włożył portfel do kieszeni, wstał i przeszedł obok Hoyosa, popychając go umyślnie całem ciałem:

— Oto są moje policzki — rzekł.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy w Genewie można obalić Hitlera?

Artykuł Sauerweina o sytuacji w Niemczech

Rezultat wyborów do parlamentu niemieckie go wywołał na całym świecie szaloną panikę. Na marginesie tej nowej sytuacji w Niemczech, wywołanej olbrzymim trjumfem hitlerowców, szykujących się już do objęcia władzy w Niemczech zamieszcza Sauerwein niezwykle ciekawy artykuł, z którego pozwolimy sobie przytoczyć najbardziej charakterystyczne ustępy.

Rezultat wyborów nie był dla Sauerweina niespodzianką, albowiem jeszcze przed kilku miesiącami zapowiedział, że Niemcy, gospodarczo osłabione i demagogiczną propagandą wytrącone z równowagi, głosować będą na Hitlera. Konkretnie niebezpieczeństwo tego trjumfu Hitlera nie jest tak bardzo wielkie, gdyż po pierwsze jest rzeczą wykluczoną, by Hindenburg powołał gabinet, w którym hitlerowiec obejmie tekę Reichswehry, by przygotować Niemcy do wojny z Francją, albo tekę ministra spraw wewnętrznych, by pozbawić Żydów praw obywatelskich. Po drugie i Hitler, gdy dojdzie do władzy, zacznie inaczej śpiewać, bo inaczej mówi się, gdy się jest w opozycji, a inaczej gdy się ponosi odpowiedzialność.

Niebezpieczeństwo dla Niemiec polega jednakowoż na zarażeniu coraz większych warstw ludności miazmatami *polityki rozpaczy*. Pytanie więc teraz zachodzi, czy świat nie może położyć tamę dalszemu niebezpieczeństwu. Nie można sobie tego wyobrazić w ten sposób, by Francja bezpośrednio protegowała pewne kierunki polityczne w Niemczech, ponieważ tego rodzaju taktyka byłaby tylko wodą na młyn Hitlera. Istnieją atoli i inne metody, które przy obecnym stanie międzynarodowej organizacji świata umożliwią moralną pomoc dla tego niemieckiego rządu, który zechce prowadzić w Niemczech politykę rozumu.

Przedewszystkiem należy zbadać przyczyny, które doprowadziły do wyboru 223 zwolenników wojny domowej i wojny z całym światem. Przyczyny te mogą być albo moralnej albo gospodarczej natury. Jeśli są one moralnej natury, to nie ma na to żadnej rady, to Niemcy muszą same sobie pomóc. Chodzi o to, by znaleźli się w Niemczech ludzie, którzyby raz na zawsze położyli koniec legendzie o „zdradzieckim ciosie sztyletem w plecy" niemieckiej armji. Dotychczas nie znalazł się żaden rząd, któryby na tego rodzaju odwagę się zdobył, nawet Stresemann liczył się z wrażliwością swej ojczyzny na tym punkcie. Przeciwko więc moralnym przyczynom wiele zdziałać nie można, ale długo nie może się utrzymać koncepcja niezgodna z realnemi warunkami życia. Niemcy przechodzą obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze. Nema tam pieniędzy, gdyż ci ludzie, którzy mają pieniądze ulokowali je w szwajcarskich i holenderskich bankach. Rolnictwo podupada, ponieważ ceny spadły o 40 do 50 procent. Przemysł, jeśli się nie łączy z przemysłem krajów sąsiednich, robi kiepskie interesy, ponieważ kryzys w Ameryce pozbawił go kapitału, a zresztą na całym świecie zmalała siła kupna. Tu zacząć się może rola Ligi Narodów. Liga Narodów teraz ukończyła sesję, ale zaczyna się praca w komisjach. Obrady drugiej komisji, tj. dla spraw gospodarczych, będą bardzo ważne.

Z trybuny Ligi Narodów wypowiedzieli się polski minister spraw zagranicznych Zaleski, i rumuński delegat Mironescu o rezultatach konferencyj agrarnych we Warszawie, Sinaja i Bukareszcie. Niemcy wciąż się skarżą, że inne kraje usiłują sztucznie wytworzyć u siebie przemysł, który normalnie by nie mógł zaistnieć. Ale czy Niemcy tego nie czynią dla swego rolnictwa? Jeśli są tego zdania, że np. Rumunja z natury rzeczy nie potrafi prowadzić przemysłu, czyż mogą sprzedawać im swoje fabrykaty, a z drugiej strony nie przyjmować ich rolnych produktów? Nie wolno jednak myśleć o samych tylko Niemczech. Rezultat niemieckich wyborów ukrywa w sobie niebezpieczeństwo także dla Francji i innych krajów. Wszak we Francji mówi się już o bankructwie polityki Brianda. Przedewszystkiem należy jasno oświadczyć, że o rozbrojeniu obecnie nie może być mowy.

Należy rozbudować Ligę Narodów, wszak ta międzynarodowa organizacja nie posiada dotychczas własnego statutu. Nie tylko, że nie posiada własnej armji, której żądał swego czasu Leon Bourgeois, ale nie może nawet w czasach kryzysu bez zezwolenia władz szwajcarskich wysłać depeszy.

Resume artykułu Sauerweina jest następujące: O wiele bardziej niepokoi możliwość zarażenia dalszych warstw ludności, niż sam sukces Hitlera. Przyczyny są tak moralnej jak i gospodarczej natury. Za moralne tylko Niemcy ponoszą odpowiedzialność — jeśli chodzi o gospodarcze powody, należy pomyśleć o międzynarodowej pomocy.

Reforma sekretarjatu Ligi Narodów

W komisji budżetowej Ligi Narodów toczyła się ciekawa dyskusja na temat reorganizacji sekretarjatu Ligi. Na pozór chodzi tylko o polepszenie pensji i możliwość awansu dla 664 urzędników sekretarjatu, w rzeczywistości jednak cały problem ma charakter polityczny. Jeszcze przed dwoma laty Włochy i Niemcy ostro krytykowały skład sekretarjatu Ligi Narodów, podnosząc, że największy wpływ wywierają w nim Anglja i Francja, bo generalnym sekretarzem jest Anglik a jego zastępcą jest Francuz. Wyłoniła się większość i mniejszość, przyczem większość broniła dotychczasowego stanu, a mniejszość proponowała rozmaite zmiany. Większość proponuje, by ogólne kierownictwo sekretarjatu spoczywało nadal w rękach generalnego sekretarza i jego następcy, ale chce im dodać ośmiu dyrektorów, którzyby mieli tytuł podsekretarzy generalnych, a stanowiska te obsadzić przedstawicielami państw nie będących stałymi członkami Ligi. Mniejszość, tj. Niemcy i Włochy żądają, by przy ogólnem kierownictwie istniał komitet pięciu generalnych podsekretarzy, który wraz z dyrektorami depart. mieliby we wszystkich sprawach przynajmniej głos doradczy. Ci podsekretarze muszą być o wszystkiem dokładnie poinformowani. Stanowisko zastępcy generalnego sekretarza ma być zwinięte, stanowiska zaś dziesięciu dyrektorów mają być obsadzone przedstawicielami państw nie będących stałymi członkami Rady Ligi. Spór toczy się tylko też o to, czy urzędnicy sekretarjatu mają być stałymi czy też ma się z nimi zawierać kontrakty. Większość broni pierwszego punktu widzenia, mniejszość żąda kontraktu na siedem lat. Najprawdopodobniej utrzyma się stanowisko większości.

ZE SPORTU

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW KOBIECYCH

Dzisiaj o godz. 4 pop. rozpoczynają się na boisku Wisły ogólnopolskie kobiece zawody lekkoatletyczne. Prócz doskonałych zawodniczek górnośląskich zgłosiły swój udział z Krakowa AZS, Legja, Makkabi i Wisła.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA JUNJORÓW

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się lekkoatletyczne mistrzostwa junorów okręgu krakowskiego. W zawodach wezmą udział zawodnicy Legji, Makabi, Wisły i Samsonu tarnowskiego. Początek o 4 pop. na boisku Wisły.

MISTRZOSTWA OKRĘGU W GRACH SPORTOWYCH

Dzisiaj o godz. 2:30 pop rozegra drużyna koszykówki Makkabi mecz o mistrzostwo z AZSem na boisku Wisły. Makkabi II rozegra na temsamem boisku o 4 pop. mecz o mistrzostwo w siatkówkę z Wisłą II. Jutro wyjeżdża drużyna koszykówki Makkabi do Skawiny, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo ze Związkiem Strzeleckim.

HAGIBOR—HAKOAH 5:1 (3:0). Piękne, wysoko cyfrowe zwycięstwo C klasowego Hagiboru nad B klasową drużyną Hakoahu.

HAGIBOR—OLSZA IB. Dziś w sobotę na boisku Olszy zawody w piłkę nożną o godz. 3:30 pop.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości"
SZTUKA: „Ostatnia kompanja".
UCIECHA: „Tajemnica lekarza".
WANDA: „Podróż poślubna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Wybuch prochowni" (Tin- Mc, Coy)
WARSZAWA: „Alraune".

ROZDZIAŁ XVII.

Co rano Golder schodził do ogrodu i przez godzinę przechadzał się po ustronnej alei. Szedł powoli w smudze cienia starych cedrów, metodycznie licząc kroki; przy pięćdziesiątym stawał, opierał się plecami o pień drzewa, z bolesnym wysiłkiem rozszerzał ściśnięte nozdrza i z trudem oddychał głęboko, machinalnie wyciągając otwarte usta ku wiatrowi morskiemu. Potem znowu zaczynał chodzić i liczyć kroki; z roztargnieniem uderzał końcem laski o żwir. W starej, szarej burce, w wełnianym szaliku na szyi ogromnie przypominał jakiegoś handlarza starzyzną z miasteczka ukraińskiego. Niekiedy machinalnie podnosił zmęczonym ruchem jedno ramię, jakgdyby wciągnął na plecy ciężki tłumok towarów lub żelastwa.

Tego dnia wyszedł po raz wtóry o trzeciej; pogoda była cudowna. Usiadł na ławce nawprost morza. Odwinął nieco szalik, odpiął u góry palto i oddychał ostrożnie: tylko ciągły lekki, astmatyczny świst podkreślał ostrym, żałosnym szmerem przypływ i odpływ powietrza do płuc. Ławka była zalana słońcem, i ogród kąpał się w żółtem, przeźroczystem jak dobra oliwa świetle. Przymknął oczy z nawpół smutnem, nawpół błogiem westchnieniem wyciągnął na kolanach swe wiecznie lodowate dłonie i potarł lekko palce. Lubił ciepło; w Paryżu, w Londynie pogoda jest napewno okropna... Tego dnia oczekiwał dyrektora „Golmaru", który zawiadomił go wczoraj o swem przybyciu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z DĄBROWY KOŁO TARNOWA

(Kor. wł.) Z inicjatywy Komisji Keren Kajemet w Dąbrowie odbyła się w naszem mieście w niedzielę 31 ub. m. w wypełnionej po brzegi sali Kahału, żałobna akademja z okazji rocznicy tragicznych wypadków palestyńskich, na której bardzo piękne i obszerne przemówienia wygłosili p. Dr. Karol Horn i p. Grünberger. Dalszą część programu wypełniły recytacje p. Idy Sanenównej i p. Pfeffera, oraz odegranie kilku utworów muzycznych umiejętnie wykonane przez pp. Druckera, Nagoschienera i Süssa. Uroczystość ta, która imponująco wypadła, wywarła na uczestników silne wrażenie. Za urządzenie tej imprezy należy się podziękowanie tutejszej Komisji Keren Kajemet, a w szczególności pp. Sali i Idzie Holländrównom, Idzie i Sabinie Sanenównom, Helenie Stieglitzównie, Cesce Wekslerównie, Frani Fischerównie i Sali Guttfreundównie.

—o—

NOWA LINJA KOLEJOWA W WOJEWÓDZTWIE WILEŃSKIEM

Ministerstwo komunikacji prowadzi obecnie budowę nowej linji kolejowej długości 90 klm. na odcinku Druja—Woropajewo w dyrekcji wileńskiej.

Koszt budowy linji wynosi 27 i pół miljona złotych. Narazie ministerstwo przeznaczyło na ten cel 13 milj. zł, aby wykończyć nawierzchnię oraz wprowadzić na nowej linji ruch tymczasowy. Budynki i urządzenia pomocnicze wybudowane zostaną później, już po wprowadzeniu ruchu tymczasowego. Obecnie na pierwszym odcinku linji roboty ziemne przy mostach i przepustach są już ukończone całkowicie, na odcinku drugim ukończone są w 50 proc., na odcinku trzecim zaś rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie. Otwarcie linji Druja—Woropajewo nastąpi w roku 1932.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W TOMASZOWIE

W Tomaszowie Mazowieckim około 400 zredukowanych przez władze miejskie robotników zgromadziło się onegdaj przed gmachem magistratu. Policja demonstrantów do gmachu nie dopuściła, pozwalając jedynie na wejście do magistratu delegacji zredukowanych robotników. Przyczyną demonstracji było zredukowanei przez władze miejskie 2.118 robotników i niewypłacenie im całkowitej należności, oraz niewydanie zredukowanym zaświadczeń do funduszu bezrobocia.

POŁOWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH JEST FAŁSZOWANA

Warszawski Instytut dla badania artykułów spożywczych przeprowadził analizę szeregu artykułów spożywczych i stwierdził na 403 prób mleka, 82 wypadki fałszowania, na 107 prób masła 19 wypadków fałszowania, na 13 prób mięsa 3 wypadki fałszowania, a na 570 prób napojów, 345 wypadków fałszowania. Ogółem sporządził Instytut 2697 prób artykułów spożywczych, 1217 prób wypadło negatywnie. W tyluż wypadkach artykuły były fałszowane.

ODNALEZIENIE ZWŁOK TURYSTY GRUENHUTA

W związku z notatką o znalezieniu zwłok śp. Bednarczyka, Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem otrzymał z Tatrzańskiej Łomnicy wiadomość, iż ekspedycja ratunkowa, która znalazła zwłoki śp. Bednarczyka, w dalszych swoich poszukiwaniach natrafiła także na zwłoki zaginionego przed kilkunastu dniami Grünhuta z Wiednia. Zwłoki Grünhuta leżały niedaleko zwłok Bednarczyka. Jak zdołano ustalić, obaj turyści zaznajomili się w Smokowcach i stąd poszli na wspólną wycieczkę na szczyt Łomnicy, do którego dotarli szczęśliwie. Z powrotem jednak zamiast iść własną drogą, skierowali się ku Widłom szlakiem wschodnim i tu natrafiwszy na duże trudności terenowe, znaleźli śmierć, odpadając od skały. Bliższych szczegółów, kiedy nastąpiła ta katastrofa i w jakich okolicznościach, narazie brak.

KATASTROFA LOTNICZA WE LWOWIE

We czwartek popołudniu wydarzyła się na lotnisku w Skniłowie pod Lwowem katastrofa samolotowa. Podczas lotu ćwiczebnego, w chwili gdy samolot znajdował się nad domami w Skniłowie, zepsuł się ster i samolot runął na ziemię. Z pod strzaskanego aparatu wydobyto ciężko rannych ppor. Antoniego Felika i plut. Mieczysława Halickiego. Obu rannych odwieziono do szpitala wojskowego. Stan ppor. Felika jest beznadziejny.

WYROK NA SZANTAŻYSTÓW W BYDGOSZCZY

Sąd w Bydgoszczy skazał na półtora roku więzienia b. sekretarza magistratu Józefa Żernickiego oraz na 10 miesięcy dyrektora kasy miejskiej Włodzimierza Wronckiego za przeprowadzenie i sfinansowanie intrygi prasowej na szkodę magistratu i stworzonego przez Radę miejską komitetu propagandowego Przy intrydze tej Żernicki przywłaszczył sobie 2.000 zł. Tłem intrygi było pomieszczenie przez Żernickiego w jednym z niewychodzących już dzienników warszawskich artykuu atakującego gospodarkę miejską w Bydgoszczy i następne zapośrednoczenie przez tegoż Żernickiego w transakcji o pomieszczenie w tym samym dzienniku artykułu propagandowego o Bydgoszczy kosztem 10.000 złotych.

EKSMITOWANIE ZABÓJCY ŚP. LINDEGO

Pisma warszawskie donoszą: Wacław Trzmielewski, zabójca śp. Lindego, podoficer zawodowy P. P., wobec ukarania 10-letniem więzieniem, zwolniony został ze służby wojskowej. Jednocześnie został on wraz z rodziną przymusowo eksmitowany z zajmowanego dotąd mieszkania w budynku rządowym. Trzmielewski zwrócił się wobec tego do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu z prośbą o przydział mieszkania w schronisku miejskiem. Zarząd wydziału zdecydował się przydzielić Trzmielewskiemu mieszkanie w miarę możności.

PRZEMYSŁOWIEC STRZELA DO ŻONY I POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO

W domu przy ul. Kruczej 48 w Warszawie, w mieszkaniu znanego przemysłowca Stefana Wisłockiego, rozegrał się onegdaj w południe krwawy dramat rodzinny. Służąca zajęta sprzątaniem mieszkania, usłyszała nagle odgłosy strzałów, dochodzące z sypialni państwa Wisłockich. Na krzyk dziewczyny nadbiegli dozorca i lokatorzy sąsiednich mieszkań. Wkroczono do sypialni Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok W jednem łóżku leżał nieżywy Wisłocki, trzymając w zaciśniętej ręce rewolwer, w w drugiem zaś łóżku leżała jego żona Marja, dająca jeszcze słabe oznaki życia. Wezwano natychmiast pogotowie, które przewiozło Wisłocką do lecznicy Omega. Z dotychczasowego śledztwa wynika, że Wisłocki najpierw strzelił do żony, raniąc ją w okolicę serca, a następnie dwoma strzałami pozbawił się życia. Stefan Wisłocki liczył lat 56, żona jego 26 lat. Przyczyna dramatu nie została dotychczas ustalona.

Zdaniem chirurga dr Rutkowskiego, który dokonał niezwykle ciężkiej operacji zeszycia przestrzelonego żołądka, stan zdrowia Wisłockiej jest jeszcze bardzo ciężki, nie budzi jednak już obaw o jej życie.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Straż graniczna aresztowała niedaleko Wilna niejakiego Arona Pulmera i Eleonorę Widzewską. Aresztowani oskarżeni są o usiłowane wywiezienie dwóch dziewcząt z Wilna do Królewca, by tam oddać je w ręce handlarzy żywym towarem Przy przekroczeniu granicy straż graniczna zaaresztowała handlarzy żywym towarem, a obydwie dziewczęta przewiozła do Wilna

DZIEŃ POLITYCZNY

„Robotnik“ w sprawie ukraińskiej

Na marginesie wiadomości o akcji władz przeciw sabotażom ukraińskim we wsch. Małopolsce, pisze wczorajszy „Robotnik“:

„Niema dzisiaj parlamentu polskiego; niema chwilowo żadnych innych środków, za pomocą których socjalizm polski i demokracja polska mogłyby wpływać bezpośrednio na polską politykę państwową w sprawie ukraińskiej Musimy więc narazie ograniczyć się do stwierdzenia, że ani socjalizm polski, ani demokracja polska nie będą mogły nigdy i w żadnych warunkach zaakceptować tych metod walki z sabotażem, które zostały ostatnio zastosowane; uważamy te metody za nieszczęście zarówno dla norodu polskiego, jak i dla narodu ukraińskiego. Rozumiemy konieczność walki z sabotażem, walki, opartej ściśle o prawo, obowiązujące w Polsce i o zasadę odpowiedzialności indywidualnej winowajców; nie możemy uznać ani za słuszne, ani za usprawiedliwione, ani za mądre politycznie i narodowo takiego postępowania, którego skutki będą ciążyły nad Polską przez dziesiątki lat“.

CZY PROF BARTEL ZŁOŻYŁ WIZYTĘ P. KOSMOWSKIEJ?

W sprawie podanej wczoraj przez niektóre pisma warszawskie (i przez nas w części wczorajszego nakładu przytoczonej) wiadomości o złożeniu pizyty przez b premjera prof. Bartla u p. Kosmowskiej, dowiaduje się „Il Kurjer“ z Warszawy, że wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, a pogłoska ta powstała przypuszczalnie na tem tle, że w Warszawie bawi małżonka prof. Bartla.

WYSTĄPIENIE B. POSŁA POTOCZKA Z „PIASTA“

B. poseł na Sejm, Narcyz Potoczek wystosował do władz okręgowych Piasta w Krakowie pismo, zawiadamiające o swem wystąpieniu z tego stronnictwa.

B. poseł Potoczek posłował z okręgu Nowy Sącz

ARESZTOWANIE WYBITNEGO PIASTOWCA W LIMANOWEJ

W dniu 24 bm na polecenie prokuratora sądu okr. w Nowym Sączu, aresztowała policja w Limanowej b. naczelnika gminy Józefa Mamaka, znanego działacza „Piasta“ na powiat limanowski, pod zarzutem zbrodni oszustwa i nadużycia władzy urzędowej.

GROŹNY POŻAR NA KOPALNI

Ubiegłej nocy wybuchł w Żebraczy w pow. bielskim, groźny pożar na kopalni Silesia. Ogień strawił doszczętnie halę pomp i urządzenia maszynowe, wyrządzając szkody na około 60.000 zł. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

ZŁODZIEJ W PSIM PRZEDZIALE

Do przedziału do przewożenia psów w wagonie bagażowym pociągu Łódź—Warszawa, zakradł się onegdaj złodziej, który przedostał się do sąsiedniego przedziału, gdzie była manufaktura.

Gdy pociąg zatrzymał się na st. Pruszków, złodziej wychylił głowę „z psiego przedziału“, co zauważył posterunkowy i wraz z obsługą pociągu wyciągnął go z ukrycia, zaprowadził na posterunek policji, gdzie ustalono, że jest to Br. Rudawski, kilkakrotnie już karany złodziej kolejowy.

Przygotowany objekt kradzieży przedstawia wartość 14.000 zł.

OKRĘGOWA DYREKCJA KOLEJOWA W WARSZAWIE podaje do wiadomości, że na wzór kolei zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji wydało książkę „Rozkład jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych pospiesznych i dalekobieżnych do przewozu przesyłek całowagonowych w najważniejszych komunikacjach międzynarodowej i wewnętrznej“. Książka ta została przeznaczona do służbowego użytku oraz do sprzedaży sferom przemysłowym i kupieckim.

ROZMAITOŚCI.

Czemu kobiety są gadatliwe

Uczony psycholog angielski Crichton Browne, zajął się swego czasu bardzo szczegółowo badaniem sprawy, dlaczego — kobiety tak dużo mówią. Na podstawie swych badań doszedł on do przekonania, że decydującą rolę odgrywa tu zupełnie odmienny, niż u mężczyzny, sposób odpływania krwi do mózgu.

W istocie mózg kobiety otrzymuje bardzo znaczną ilość krwi z arteryj w swej części tylnej, w okolicy karku, podczas, gdy lepsza krew kieruje się u mężczyzny do tej części mózgu, która jest przy czole.

Otóż działanie tych dwóch odrębnych części mózgu ludzkiego, jest bardzo różne. Mózg znajdujący się w potylicy, jest środkiem wrażeń wzrokowych i słuchowych, podczas gdy część mózgu przy czole, zawiera ośrodki skupienia woli oraz dążenia i zamiary, powstające z przeżyć wewnętrznych.

To właśnie pobudzenie z powodu obfitości krwi w jednej czy drugiej części tłumaczy nam, dlaczego kobieta szybciej ogarnia wzrokowo przedmioty, dlaczego czyta prędzej i mówi szybciej, a w dodatku z większem zadowoleniem aniżeli mężczyzna. Jej subtelne władze apercepcji zmysłowej, jej wyższość pomysłów, oraz wrażliwość, są znacznie większe aniżeli u mężczyzny. Za to jednak obfitszy u mężczyzny w czołowej części mózgu dopływ krwi daje mu więcej oryginalności w najbardziej wzniosłych przejawach pracy intelektualnej, spokojniejszy sąd i silniejszą wolę.

Oto dlaczego kobieta rzadko kiedy jest — małomówiąca.

—

Czy nazwa „Garcon" jest obrazą?

Kelnerzy mają, jak wszystkie inne korporacje, swoją zawodową godność, której sztandar trzymają bardzo wysoko. Po uregulowaniu kwestji napiwków przez doliczanie procentowe do rachunków, przyszła kolej na sposób przywoływania i nazywania kelnerów. Kelnerzy paryscy wystąpili obecnie przeciwko nazywaniu ich „garsonami". Specjalnie stowarzyszenie, jakie zawiązali, celem bronienia zawodowych i ogólno-ludzkich swoich praw, wychodzi przy stawianiu zarzutu niewłaściwości nazwy „garsonów" z zupełnie racjonalnego zresztą założenia, że ludzie dojrzali, często nawet starzy, nie mogą być nazywani stale „chłopcy-garcons".

Najpraktyczniejszem może rozwiązaniem kwestji, jak proponują niektórzy, byłoby przytwierdzanie do każdego stolika mosiężnej tabliczki z wymienieniem imienia i nazwiska obsługującego dany stolik kelnera. W każdym razie proponowana inowacja wniesie, z początku przynajmniej, pewne utrudnienie i komplikacje w tak rozwiniętym we Francji, zwłaszcza w większych miastach, życiu kawiarniano-restauracyjnem, o ile, oczywiście, kelnerzy naprawdę uznają nazwę „garcon" za uwłaczającą ich zawodowej godności.

—

Na kursach gospodarczych
(rytualnych)

dla celów zarobkowych jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Nauka trwa dla abiturjentek jeden rok, dla dziewcząt z ukończoną szkołą powszechną (18 lat) 2 lata. — Informacyj udziela kancelarja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, od godz. 11—2. 2909x

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 53 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 53

NADJA STEIN, Berlin.

18 lat Hadassy

W Purim 1912 zebrał się w Nowym Jorku komitet, złożony z piętnastu kobiet pod przewodnictwem Henrietty Szold, dla zorganizowania pracy dla Palestyny. Kobiety te chciały za przykładem Estery przyczynić się do ocalenia narodu, którego palestyński odłam, wedle ówczesnych relacyj, marnie ginął. Z tego też powodu przybrano symboliczne imię Hadassah, które to imię jest — jak wiadomo — hebrajską formą dla imienia Estery, a także określeniem dla mirtu, symbolu niezmiennej wierności. Obecnie wchodzi więc organizacja sjonistyczna kobiet amerykańskich w 18-ty rok swego istnienia. Rocznicę tę uczczono wydaniem okolicznościowej broszury, w której pani Edward Jacobs, jedna z założycielek i najgorliwszych pracownic Hadassy, opisuje całokształt pracy.

A praca Hadassy w obecnym roku wzmaga się i rozwija w pełnem, żywotnem tempie. Rok ten zaznacza się dwiema nowo powstałemi instytucjami: stacją opieki nad zdrowiem w Safedzie, pierwszą w tem mieście, którą urządziła Hadassa przy pomocy funduszu dla ofiar palestyńskich i szpital P. I. Schweitzera w Tiberias, piąty szpital Hadassy w Palestynie, nazwany tak imieniem inicjatora i ofiarodawcy, byłego skarbnika organizacji sjonistycznej w Ameryce.

W obecności wdowy, która sama jest bardzo czynną członkinią Hadassy i z wielką energją pracowała przy powstaniu tego szpitala, odbyło się 15 maja poświęcenie tego zupełnie nowocześnie urządzonego domu zdrowia. Szpital, stojący na zboczu górskiem, owianem przez chłodzący wiatr, wśród cienistego ogrodu, będzie wskutek swego położenia i wzorowego urządzenia prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności miasta i dwudziestu okolicznych kolonij, położonych w upalnej strefie doliny, leżącej 200 metrów niżej poziomu morza. Instytucja ta jest jakoby pierwszą zwiastunką nowej ery palestyńskiej w gęsto zabudowanem mieście nad jeziorem Kineret.

Przyznać trzeba, że kobiety działające w Hadassie, pracują z wyjątkowym zapałem i poświęceniem. Bazar z podwieczorkiem, urządzony pod przewodnictwem pani Warburg, zgromadził przeszło 700 osób i przyniósł rekordową sumę 50.000 dolarów. Obecnie przygotowuje się podobna impreza w Chicago. Pani Warburg zyskała też dla pracy w Hadassie wielką ilość nowych i cennych sił, między innemi żonę znanej osobistości żydowskiej w Ameryce, panią Cyrus Adler, która wraz z mężem swym brała udział w obradach nad utworzeniem Jewish Agency. Pani Adler wyraża się, że doskonale zorganizowana praca Hadassy oddawna ją przyciągała, a szczególne wrażenie zrobiły na niej podczas jej podróży do Erec jednogłośne pochwały i uznanie dla działalności Hadassy w kraju.

Ciekawem jest w związku z jej obecną działalnością dla Palestyny, co opowiada pani Warburg o swej podróży na Wschód przed sześciu laty. Ona i mąż jej tak byli oczarowani Egiptem, że zamierzali zrezygnować ze zwiedzenia Palestyny, aby móc w Egipcie dłużej zabawić. Chęć odwiedzenia swych przyjaciół w Palestynie, pp. Magnesów, przeważyła jednakże. „Po dwudziestuczterech godzinach byliśmy zakażeni nastrojem Palestyny“, — powiada pani Warburg. — Współpraca pani Warburg w Hadassie jest tem cenniejsza, że posiada ona długoletnie doświadczenie w poważnej pracy społecznej. Zajmowała się oddawna Stowarzyszeniem młodych kobiet żydowskich, a kto zna dom klubowy i mieszkalny tego Stowarzyszenia w Nowym Jorku i zna ducha, jaki tam panuje, ten zrozumie, jaka piękna placówka kultury żydowskiej została tam stworzona. Żydowska tradycja i żywe zainteresowanie dla wiedzy żydowskiej panują w domu pani Warburg, córki rodziców, znanych ze swej żydowsko—społecznej działalności: pp. Jacob H. Schiff.

Zrozumiałem więc jest, że p. Warburg znajduje obecnie, mimo licznych zobowiązań towarzyskich, czas na naukę języka hebrajskiego. „Chciałabym, żeby język hebrajski był nieco łatwiejszy — ale nie daję się odstraszyć, bo wiem, że język ten jest łącznikiem między teraźniejszością a wielką przeszłością narodu żydowskiego; że jest żywym łącznikiem z Palestyną i że jest wiernym symbolem i doskonałą formą genjuszu żydowskiego, który w sposób prosty, a tajemniczy przejawia się w życiu hebrajskiego języka“.

Przeświadczenie o konieczności duchowo—kulturalnego połączenia z żydostwem, jeżeli chce się być z niem naprawdę jednością i jeżeli się chce pracować dla jego trwania i rozwoju, ogarnęły obecnie także Junior—Hadassę. Przeświadczenie to doprowadziło do ciekawego, zainicjowanego przez przewodniczącą p. Frydę Silbert Ullian, pomysłu. Wśród juniorek Hadassy powstał Związek dla kultury żydowskiej „The Cultural Fellowship“. Do związku tego przyjmuje się każdą członkinię Junior—Hadassy, która wykazać się może pewnym stopniem wiedzy ogólno—żydowskiej i sjonistycznej. Pod kierownictwem znanych żydowskich uczonych żądne wiedzy członkinie zostają, według stopnia swych wiadomości, skierowywane do odpowiednich kursów i otrzymują książki i materjały do studjów. Mogą też nabywać wiadomości przez korespondencję. Nagrodą za te prace i studja jest przyjęcie do wybranej grupy Związku dla kultury żydowskiej, co jest celem dążeń i ambicji u wielu młodych członkiń.

Przez utworzenie tego Związku Junior—Hadassa wstąpiła w nową fazę swego rozwoju, o czem z radością opowiada p. Lillian Weiss, jedna z przodownic. „Przez połączenie ducha żydowskiego z genjuszem i mądrością żydowskich proroków stworzona została kultura, która pozostawia wieczne ślady w rozwoju ludzkości. Tradycja tej kultury stworzyła jedność duchową, która czyni żydostwo żywym faktem. Jednostka musi jednakże wchłonąć w siebie wielką tradycję, jeżeli chce zająć w jedności duchowej żydostwa odpowiednie miejsce“.

Zrozumienie tego problemu naprowadziło kierowniczki i założycielki Junior—Hadassy na drogę, która prowadzi do rozbudzenia ducha żydowskiego w szerokich warstwach amerykańskich kobiet. Jest to prawdziwie radosna wiadomość, która z pewnością jest najpiękniejszą nagrodą za ofiarną pracę inicjatorek. Bo ich to jest posiew, który tu wschodzi.

Błp. Regina Felixowa

Żydowskie organizacje kobiece doznały dotkliwej i niepowetowanej straty. Z końcem sierpnia zmarła w Andrychowie p. Regina Felixowa, jedna z najbardziej gorliwych i pełnych zapału pracowniczek sprawy żydowskiej i kobiecej w Małopolsce. Błp. Regina Felixowa, która do ostatnich prawie dni swego życia utrzymywała żywy kontakt z organizacją kobiet żydowskich WIZO, zasilała pismo nasze szeregiem cennych uwag i artykułów, z których ostatni, pisany przed niedawnym czasem, zamieścimy w najbliższym numerze. Zarówno przez prowadzenie swego domu i wychowanie swych dzieci w duchu prawdziwie żydowskim, jako też przez swoją nieustającą wieloletnią działalność dla żydostwa stanowiła błp. Regina Felixowa wzór kobiety żydowskiej; imię Jej wspominamy ze czcią i głęboką wdzięcznością.

Ze świata kobiecego

STRONNICTWO KOBIECE. Pewne organizacje kobiece, mające swe centrale w stolicy, mają zamiar stworzyć nowe „Stronnictwo kobiece“. Ta nowa „partja“ łączyć ma kobiety nawet różnych poglądów na ustrój państwa, ale zgodne w swych dążeniach społecznych, w postulatach, które łączą się na terenie międzynarodowym, naprzykład walka z alkoholizmem, z handlem żywym towarem, z przestępczością, żebractwem etc., opieka nad matką i dzieckiem i t. p. **(Ewa).**

AMERYKANKI PRZECIW PROHIBICJI. Jak donoszą gazety amerykańskie, zawiązała się w ostatnich tygodniach „Liga przeciwprohibicyjna“, do której przystąpiło już 200.000 kobiet. Nie chodzi tu jednak o popieranie pijaństwa. Organizatorzy Ligi twierdzą, że prohibicja zawiodła najzupełniej: „suche Stany stały się żerowiskiem dla przemytników i handlarzy napojów alkoholowych, zarabiających miljony. Pijaństwo nie zmniejszyło się, a jedynie częstsze są wypadki zatrucia potajemnie wyrabianemi wyciągami alkoholowemi“. Pijaństwo — twierdzi Lgia, — jest plagą, opartą na podłożu moralnem trzeba zwalczać je przez kształcenie charakteru siły woli, a nie środkami mechanicznemi.

Wiadomości z WIZO

SJONISTYCZNE ZWIĄZKI DZIEWCZĘCE JAKO ODDZIAŁ MŁODZIEŻY WIZO. Na podstawie pertraktacyj, prowadzonych w ciągu ostatniego roku pracy między Centralą WIZO w Londynie a Centralą Kontinentalbundu sjonistycznych Związków dziewcząt we Wiedniu, doszło do silnego związania organizacji dziewcząt z organizacją WIZO, a to w tej formie, że Kontinentalbund sjonistycznych Związków dziewcząt uznał się organizacją młodzieży WIZO. Organizacja dziewcząt popierana będzie przez WIZO w swych dążeniach sjonisko—wychowawczych i w ruchu Hathszary wśród dziewcząt. — Z drugiej zaś strony organizacje dziewcząt przedsięwezmą praktyczną pracę dla Palestyny w łączności z pracą instytucji WIZO. Na pierwszym planie staje tu kwestja współpracy w stworzeniu fachowej biblioteki dla szkół gospodarczych i rolniczych WIZO w Palestynie. W miarę możności członkinie Kontinentalbundu, imigrujące do Palestyny, przyjmowane będą do szkół fachowych WIZO dla dalszego kształcenia. W krajach golusowych przeprowadzona ma być ścisła współpraca, uwzględniająca rozmaite potrzeby pracy kobiet i dziewcząt, szczególną zaś uwagę poświęci się temu, żeby pracujące oddzielnie grupy dziewcząt przyłączyły się do Centrali organizacji młodzieży WIZO.

Z krakowskiej organizacji WIZO

Z dniem 15-go października rozpoczyna krakowska organizacja WIZO sezon odczytów i wieczorów dyskusyjnych, z udziałem wybitnych prelegentów krakowskich i zamiejscowych, których nazwiska podane będą w najbliższym numerze „Głosu“. Odczyty i wieczory dyskusyjne odbywać się będą we czwartki od godz. 7—8-mej wiecz. Dnia 16 października otwartą zostaje w odnowionym lokalu organizacji (Rynek Gł. 29, I. piętro) czytelnia, zaopatrzona w najświeższe pisma krajowe i zagraniczne z zakresu sjonizmu, judaistyki, kobiecego, literatury, sztuki, społecznego, pedagogicznego i t. p. Czytelnia otwarta będzie codziennie od godz. 6—9 wieczorem. We wtorki odbywać się będą w lokalu organizacji tygodniowe popołudniowe herbatki towarzyskie, których celem będzie zarówno zbliżenie się towarzyskie członkiń, jako też swobodna wymiana myśli na aktualne tematy z zakresu zainteresowań kobiet żydowskich.

Z młodego WIZO

Dnia 4 października o godz. 5-tej odbędzie się **Inauguracyjne zebranie** członkiń „Młodego WIZO“. Prosimy wszystkie dawne i nowo zarejestrowane członkinie o punktualne i niezawodne przybycie.

RADJO

Sobota, 27 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 Odczyt pt.: „Wysiłki ludzkości nad zdobyciem bieguna południowego“ — Mr. St. Leszczycki. 18 Dla dzieci (słuchowisko „Podróż na wielorybie“) i koncert 19 Rozmait., komun. 19'20 Przegl. polityki zagran ub. tyg. — dr. J. Reguła 19'45 Kom. roln. 20 Dziennik prasowy. 20'15 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'30 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'15, 23 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'25 Skrz. poczt. dzieci (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Odczyt. 20 Intermezzo muzyczne. 20'15 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 1, 15'20, 19'30 Muz. 20'35 Operetka.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 19'30, 21'35 Muz.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 30	Wrzesień 27 Sobota 5 Tiszri 5691	Zachód słońca 5. m. 24

Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje, że posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się w niedzielę dnia 28 września br. w Krakowie w lokalu „Przedświt Haszachar“ Stradom 15.

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Obecne położenie w ruchu sjońskim — referuje tow. Chaim Neiger, członek A. C.
2) Akcja wyborcza do Sejmu i Senatu.
3) Praca organizacyjna.

Wstęp na posiedzenie Rady Partyjnej mają tylko członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i imiennie przez konferencję wybrani członkowie Rady Partyjnej.

Początek posiedzenia R. P. o godz. 10-tej przedpołudniem.

Statystyka lekarzy w Polsce

Po wsiach 4 lekarzy na 100 tysięcy ludzi

Według urzędowej statystyki, sporządzonej w ostatnich dniach, na terenie Polski praktykuje 9.422 lekarzy, z czego 8.429 w miastach, a tylko reszta na terenie gmin wiejskich.

Lekarzy- kobiet praktykuje 1.246.

Charakterystyczne jest, iż na 100 000 ludności miejskiej przypada 125 lekarzy, a na tę samą liczbę ludności wiejskiej tylko 4 lekarzy. W Warszawie praktykuje 2.169 lekarzy. Według specjalności, praktykujący w Polsce lekarze dzielą się na: lekarzy chorób wewnętrznych — 2.398, epidemjologów — 23, ortopedystów — 602, ginekologów — 1.145, chirurgów — 706 psychjatrów i neurologów — 260, laryngologów — 170, okulistów 280, lekarzy sanitarnych — 30, lekarzy chorób skórnych i wenerycznych — 545.

Około 4.000 lekarzy nie podało w statystykach urzędowych swoje specjalności.

Utworzenie stanowiska wiceprezesów Dyrekcyj poczt i telegrafów

Na wniosek ministra poczt i telegrafów, Rada Ministrów uchwaliła ostatnio projekt rozporządzenia, ustanawiającego nową tabelę stanowisk w służbie pocztowo- telegraficznej Nowa tabela przewiduje m in. stanowiska wiceprezesów dyrekcji poczt i telegrafów w V stopniu służbowym. Stanowiska te będą wprowadzone w kilku dyrekcjach w ścisłym związku ze znacznem rozszerzeniem w ostatnich czasach zakresu działania tych dyrekcyj.

Wiceprezesi będą jednocześnie kierownikami jednego z wydziałów, wobec czego z tytułu utworzenia tych stanowisk nie powstaną żadne nowe wydatki.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9.

— **Z POSIEDZENIA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY M.** Dnia 25 bm. pod przewodnictwem radcy m. Łuczki odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m., na którem uchwalono pobierać w roku budżetowym 1931/32 dodatki gm. do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w dotychczasowej wysokości: 100 proc. przy wyrobie a 200 proc. przy sprzedaży trunków. Również w dotychczasowej wysokości uchwalono pobierać opłaty mytnicze: 10 gr. od zwierzęcia domowego, idącego luzem, 40 gr. od zwierzęcia w zaprzęgu, 2 zł od samochodu osobowego, ciężarowego i od doczepek, 3 zł od autobusów. Sprawa przedstawiona będzie na Radzie m.

— **KONFERENCJA URBANISTÓW POLSKICH** W pierwszych dniach października br. odbędzie się w Krakowie i w Katowicach pierwsza konferencja urbanistów. Otwarcie konferencji nastąpi dnia 2 października w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie W pierwszym dniu obrad, poświęconych planowaniu i rozbudowie miast, konferencja odbywać się będzie w Krakowie, przez następne dwa dni w Katowicach.

— **SZKOŁA PODOFICERSKA LOTNICTWA DLA MAŁOLETNICH W BYDGOSZCZY.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przejęło już od Zarządu Głównego LOPP. w Warszawie Szkołę Podoficerską Lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy wobec czego zgodnie z warunkami przyjęcia do tej szkoły, wydanymi przez MS. Wojsk. termin wnoszenia podań przez kandydatów upływa z d. 1 października 1930 r., które należy wnosić wprost do Komendy Podoficerskiej Szkoły Lotnictwa dla małoletnich w Bydgoszczy. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 listopada 1930 r.

— **KURSY W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Muzeum Przemysłowe w Krakowie ul. Smoleńska 9 urządza następujące kursy: Kurs galanterji skórniczej. Kurs trykotarstwa ręcznego Kurs elektrotechniczny (całoroczny). Wpisy na kurs galanterji skórniczej (do dnia 1. 10. bu.) i trykotarstwa ręcznego (do dnia 3 października br.) przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przem. w godz. od 8—2. Pisemne podania na kurs elektrotechniczny należy wnosić do dnia 3 października br. Wpisy na kursy rysunków (odręcznych, geometrycznych, zawod. stolarskich, zawod. dla przem. budowlanego, zawod. dla metalowców rachunków ogólnych i przemysłowych, obsługi kotłów oraz wykłady elektrotechniki odbędą się w dniach 4. 10. br. w godz. 6—8 wiecz., dnia 5. 10. br w godz. od 10–1-ej przedpoł.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr, ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł, masło zwycz. 4—4.20 zł, jaja szt. 17—18 gr, karp 1 kg. 3.50—4 zł. szczupak 6—7 zł, sandacz 7—7.50 zł, lin 3.50—4 zł, brzany 5—5.50 zł, wiślane średnie 3.50—4 zł, kury szt. 4—7 zł, kaczki 3—5 zł. gęsi 8—10 zł.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Wczoraj o godz. 6 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kordeckiego 6, gdzie służąca Józefa Dębówna popełniła samobójstwo przez odkręcenie kurków gazowych. Mimo pomocy lekarza, nie zdołano samobójczyni uratować. — Gertruda Bywalec (lat 27) magazynierka zam. przy ul. Gertrudy 21, zażyła sporą dozę amonjaku. Ofiarę zamachu samobójczego przewieziono do szpitala.

— **PRZEJECHANI PRZEZ AUTO** Na rogu ul. Starowiślnej i Miodowej najechało auto Nr. 6117 na Bronisławę Pawłowską zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 51 i kupca Abrahama Pinkesfelda zam. przy ul. Librowszczyzna 1. Pawłowska doznała ciężkiej rany w okolicy skroni, a Pinkesfeld ogólnego potłuczenia.

— **TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO CHŁOPCA.** Dnia 22 bm. popełnił samobójstwo przez oddanie strzału z rewolweru bębenkowego w prawą skroń Władysław Szańca (l. 17). Wymieniony zakończył natychmiast życie Powód samobójstwa nieznany dotychczas. Dochodzenia w toku.

— **PORZUCONE DZIECKO.** Dnia 25 bm. o godz. 17'50 znaleziono w klatce schodowej I. p. domu przy ul. Koletek 3, porzucone dziecko płci męskiej około 4 mies. liczące Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU.** Teofil Zwoliński inwalida, zam. przy ul. Emaus 8 zgłosił, że dnia 26 bm. około godz. 2'15 w nocy dostali się nieznani sprawcy do jego kiosku na Salwatorze przez oderwanie kłódki od drzwi i skradli gotówkę około 80 zł oraz wyroby tytoniowe na łączną kwotę 500 zł Dochodzenia w toku.

— **ZA KRADZIEŻE** Mroczek Walenty (lat 30) zam. przy ul. Skawińskiej 12, przytrzymany został za kradzież portfelu z kwotą 70 zł oraz weksla mi, na ogólną kwotę 3.000 zł na szkodę Franciszka Krysy urzędnika bank. z Dąbrowy Górniczej. — Śmietana Michał (lat 38) znany złodziej, przytrzymany został za kradzież kurtki wartości 70 zł na szkodę Einhorna z Górki Narodowej.

ZMARLI: Michał Feiner l. 50, Fania Herbst l. 53



Z „BAGATELI“

„Serce Krakowa“

Trzeci program „Bagateli“

Są ludzie, którzy umieją się śmiać a są ludzie, którzy się tylko uśmiechają. (O ludziach, którzy na swej twarzy dźwigają nadętą powagę, niezdolną nawet do cienia uśmiechu — doprawdy nie warto nawet mówić).

Ludzie, którzy się tylko uśmiechają nie chodzą do kabaretów i teatrzyków lekkiej piosenki i pląsającej Muzy.

Radziłbym jednak i tym wybrednym smakoszom, by tym razem poszli do „Bagateli“. Niech ich nie zraża zdrowy śmiech większej części publiczności, bo i oni nieraz cicho i dyskretnie się uśmiechną — chociażby ze stopniowania czasowników (wybrać, otworzyć, odroczyć, rozwiązać, zamknąć).

Trzeci program „Bagateli jest pod każdym względem nader udany. Nie brak mu politycznej satyry, która rozlega się tak w skeczach, jak i w dowcipnej konferencierce p. Sygietyńskiego, ale też nie brak sympatycznej, że tak powiemy choreografji. Ujrzeliśmy bowiem balet rosyjski, hawajski i — polski. Państwo Aleksandryjscy w całej pełni zasługują na huczne oklaski rozentuzjazmowanych widzów. Ze skeczów najbardziej się podobał U (rząd) P (odatkowy) z pp. Winklerem i Daneckim i „Będzie wojna“, który poprzez pryzmat alkoholu ogląda międzynarodową sytuację polityczną. Nader miła była p. Łozińska w trzecim skeczu, przedstawiającym nudę jarskich małżeńskich kolacyj.

W piosenkarskiej części dzierżyła prym p. Noblsówna w pomysłowej inscenizacji piosenki „Trzeba za czemś tęsknić“ — pełna szampańskiego temperamentu ta artystka staje się coraz bardziej ulubienicą Krakowa. — ale i piosenka p. Sobienieckiej „Weź mię“ mocno wzięła też publiczność.

Kończy się ten program pięknym finałem, zatytułowanym „Serce Krakowa“. Rozumie się, że sercem Krakowa jest — Wawel. Nader piękny ten finał godnie kończy urozmaicony, żywy i zajmujący program „Bagateli“. (M. K.)

INFORMATOR WOJSKOWY

B. W. 899: Święta wolne są od służby. Udzielenie odroczeń zależy wyłącznie od dowódcy pułku, do którego należy wnieść podanie należycie umotywowane.

Rozmaitości ze świata

Gdy 73-letnia księżna wychodzi za 42-letniego księcia...

Dużą sensację dla „elity" całego świata stanowi małżeństwo księżnej Amedee de Broglie z księciem Ferdynandem Ludwikiem Orleańskim Małżeństwo to zostało onegdaj zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego w Londynie, a młoda para wyjechała narazie w podróż poślubną do Szwajcarji. Właściwie młodą ta para nie jest, księżna de Broglie liczy bowiem 73 lata, a książę tylko 42. Ta olbrzymia różnica wieku wywołała też mnóstwo komentarzy i złośliwych plotek, które głównie rozsiewa rodzina księżnej. Mówią, że książę Orleański dlatego ożenił się z kobietą, którąby mogła być jego matką, ponieważ księżna de Broglie jest niezwykle bogata. Gdy rodzina księżnej dowiedziała się o zamierzonem małżeństwie, które z początku miało się odbyć we Włoszech, zaalarmowała króla hiszpańskiego, który jest kuzynem księcia Orleańskiego. Alarm pomógł, albowiem król hiszpański założył swoje veto, a niebardzo bogaty i dlatego materjalnie zależny od króla książę Orleański poddał się. Ale książę bardzo kocha sędziwą księżnę de Broglie, a nie jest to bynajmniej miłość na pierwszy rzut oka, bo miłość ta trwa już przeszło 20 lat. Długo więc nie wytrzymał i przecież się ożenił ze swoja ukochaną. Rodzina księżnej usiłowała uratować olbrzymi majątek swej krewniaczki, przedstawiając ją przed urzędem stanu cywilnego w Londynie jako kobietę starą i niepoczytalną. Księżna ze łzami w oczach broniła się przeciw ko temu, utrzymując, że miłość nie jest żadnem szaleństwem. Nie jest zresztą podlotkiem i wie co robi. Urzędnik stanu cywilnego w Londynie uznał widocznie, że księżna wie co robi i że nie jest warjatką, zgodził się więc na ślub.

Księżna de Broglie jest córką amerykańskiego magnata cukrowego Saya i w 15 roku życia wyszła za księcia de Broglie. Jest obecnie jedną z najbogatszych kobiet Francji. Jest bardzo wykształcona a w dodatku już babką. Książę Ludwik Ferdynand Orleański zaręczył się w roku 1924 z panią Mabel Golman Corey, rozwiedzioną żoną siostrzeńca Carneggiego. Małżeństwo to nie doszło jednak do skutku, gdyż książę był w Paryżu wplątany w jakąś bardzo przykrą aferę, tak, że musiał nawet opuścić Francję a król hiszpański pozbawił go tytułu książęcego i wszelkich zaszczytów. Później z nim się jednakowoż przeprosił i przebaczył mu wszystko. Najprawdopodobniej przebaczy mu obecne małżeństwo, bo księżna de Broglie, chociaż doprawdy nie jest już podlotkiem, jest jednakowoż bardzo — bogata.

Zgon „stuprocentowego mężczyzny"

Donieśliśmy już o zgonie słynnego „stuprocentowego mężczyzny" artysty filmowego, Miltona Sillsa, który w 48 roku życia zmarł na gle na placu tennisowym na udar serca. Lekarze ostrzegali oddawna Sillsa, by się zbytnio sportami nie natężał, ale ostrzeżenia te nie na wiele się przydały, albowiem Sills namiętnie oddawał się sportom. Chociaż nie był już pierwszej młodości, uważał siebie wciąż jeszcze za młodego i chciał rywalizować z młodszymi od siebie kolegami — czy to jako tennisista, czy też jako bokser lub jeździec. Wyczerpał więc wszystkie swoje siły i zmarł stosunkowo w młodym jeszcze wieku.

Sills był nietylko zawołanym sportsmanem i doskonałym aktorem, ale też świetnie znał się na interesach. Wszystkie swoje kapitały nader umiejętnie lokował, a w sferach kapitalistów cieszył się takim mirem, że mu powierzono na wet posadę dyrektora w jednym z najpoważniejszych banków w Los Angeles. Nie dziwota, więc, że swojej drugiej żonie Doris Kenyon — z pierwszą swoją żoną rozwiódł się w roku 1920 — pozostawił wcale znaczny majątek.

Milton Sills był w gruncie rzeczy naturą awanturniczą. Otrzymał staranne wychowanie i w Chicago miał nawet studjować teologję. Żył ko awanturnicza stanęła jednak studjum na przeszkodzie. Szczęściem jego było, że przypadkowo go przedstawiono amatorskiem „odkrył" go impresarjo Robertson. Kto wie, jakby się jego losy ukształtowały, gdyby Robertson nie pchnął go na drogę sztuki? Możeby przeżył te wszystkie przygody awanturnicze naprawdę, a nie na deskach teatru lub w świetle lamp Jupitera... Sztuka stała się dla niego pewnego rodzaju sublimacją wrodzonych awanturniczych popędów. Sills stał się najlepszym przedstawicielem wszystkich awanturników w kinie, którzy jednakowoż są czasami zdolni też do wielkiego bohaterstwa i ofiarności, jak o tem świadczy film mówiony „Man trouble", w którym grał rolę brutala, pokonanego przez słodycz i urodę niewiasty. Od roku 1914 pracował Sills w dziedzinie filmu i stał się jednym z najpopularniejszych aktorów w Ameryce.

Żebractwo jest doskonałym interesem — w Anglji

Przed kilku dniami popełnił w Liverpoolu samobójstwo 36 lat liczący zawodowy żebrak, Hanson. Z pozostawionego przez samobójcę listu wynika, że mu się doskonale powodziło, al bowiem zarabiał dziennie przeciętnie cztery funty. Samobójstwo popełnił tylko dlatego, ponieważ szantażowała go pewna kobieta Hanson podróżował po większych miastach Anglji, a ponieważ jako dziecko jeszcze stracił nogę, przedstawiał się wszędzie jako inwalida z czasów wojny i doskonale na tem wychodził. Mister Price, członek zarządu jednego z najpoważniejszych londyńskich towarzystw filantropijnych ogłosił w prasie na marginesie tego samobójstwa ciekawy artykuł, z którego wynika, że zawodowym żebrakom w Anglji nieźle się powodzi. Price zna jednego żebraka, który posiada w okolicy Londynu ładną willę i własne auto Doszedł do tego majątku, żebrząc tylko na Oxfordstreet dwa razy w tygodniu. Inny żebrak spędza swój urlop zwykle w Paryżu, gdzie całkiem wygodnie żyje, nie żebrząc wcale. Przeciętnie sprzedawcy zapałek zarabiają rocznie do 750 funtów. Jednem słowem, żebractwo jest w Anglji doskonałym interesem...

Zgon i testament największego wroga kobiet w St. Zjedn.

W tych dniach zmarł w Nowym Jorku adwokat T. M. Zing, który w Stanach Zjednoczonych cieszył się sławą największego wroga kobiet. Ciekawą jest rzeczą, że ten wróg kobiet był siedem razy żonaty Sześć razy się rozwiódł i swoim żonom tytułem odszkodowania zapłacił duże sumy ale to go nie odstraszyło, by się siódmy raz ożenił. Być więc może, że smutne doświadczenia, jakie poczynił ze siedmiu żonami, wywołały w umyśle Zinga nastroje tak wrogie kobiecie. W dodatku Zing miał trzy córki, mógł więc na dziesięciu kobietach studjować ich wrodzone złe popędy...

Zing miał nietylko kancelarję adwokacką, ale był też posiadaczem pól naftowych i akcjonarjuszem wielu przedsiębiorstw. Pozostawił więc po sobie pokaźny spadek, z którego jednakowoż ani żona, ani córki niewiele będą miały pociechy. Żona otrzymała jednego dolara oraz miesięczną rentę nie dochodzącą nawet stu dolarów, córki zaś takie same renty. Cały swój miljonowy majątek zapisał rozmaitym instytucjom filantropijnym. Większą kwotę przeznaczył na budowę biblioteki, do którejby kobiety nie miały dostępu. Na tej bibljotece ma być złotemi literami wyryty napis: „Kobietom wstęp wzbroniony". Księgozbiór biblioteki składać się ma wyłącznie z dzieł napisanych przez mężczyzn, ze wszystkich zaś czasopism mają być wycięte ryciny przedstawiające kobiety oraz artykuły pióra kobiecego. Największą troskliwością należy otoczyć dzieła napisane przez wrogów kobiety. W specjalnej sali mają być wystawione biusty wrogów kobiety, a między niemi też i popiersie samego ofiarodawcy. Bibljoteka ma urządzać wykłady piętnujące kobiety jako istoty pozbawione rozumu, i niszczycielskie w swych popędach. Rozumie się samo przez się, że funkcjonarjusze bibljoteki rekrutują się tylko z samych mężczyzn.

Pozatem zapisał Zing legaty rozmaitym towarzystwom zwalczającym równouprawienie kobiet. 50.000 dolarów zapisał na popieranie tych polityków, którzy są przeciwnikami emancypacji kobiety, po 2.000 dolarów rocznie zapisał powieściopisarzom, którzy napiszą powieści o tendencji wrogiej kobiecie. W specjalnej klauzuli tłómaczy, dlaczego córkom swoim nie zapisał majątku, nie chciał bowiem narazić na nieszczęście trzech mężczyzn, którzyby się napewno złakomili na duże ich posagi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Rzemieślnicy muszą składać egzamin

Taksa 50 i 100 zł. — Wzburzenie w sferach rzemieślniczych

W dzisiejszym „Głosie Narodu" czytamy: „Jak się dowiadujemy, Izba rzemieślnicza w Krakowie na wczorajszem zebraniu powzięła ostateczną decyzję w sprawie egzaminów i dyplomów majstrów rzemieślniczych. W myśl tej uchwały, **każdy rzemieślnik, który założył warsztat pracy po 28 czerwca 1928 r. będzie musiał poddać się specjalnemu egzaminowi za taksą 100 złotych, a właściciele warsztatów rzemieślniczych z przed czerwca 1928 będą musieli wykupić dyplomy za opłatą 50 zł., w wyjątkowych tylko wypadkach za 25 zł.**

Powyższa nakazująca nowe rygory i nowe ciężary na podupadły i zubożały przemysł rękodzielniczy wywołała w zainteresowanych sferach ogromne wzburzenie. W Krakowie jest około 4000 a w wojew. krakowskiem do 20.000 warsztatów rzemieślniczych, które znalazły się w przededniu niepotrzebnych a kosztownych dla kieszeni rzemieślniczych inowacy, tem więcej, że mają one być przeprowadzone jeszcze w roku bieżącym".

Z SALI SĄDOWEJ.

O zbrodnię rabunku

Dnia 4 maja br. wieczorem kręcił się Franciszek Tyrała (l. 31) po podwórzu domu przy ul. Zielonej 7 a następnego dnia rano zaraz po otwarciu bramy, wypytywał dozorcę domu o matkę Reginy Kramer. Wieczorem tego dnia zapukał do drzwi jej mieszkania podając się za posłańca z listem, a gdy Kramerowa otworzyło drzwi, napastnik przyłożył jej rewolwer do skroni. Kramerowa poczęła krzyczeć a Tyrała bojąc się alarmu sąsiadów, zbiegł. Przytrzymał go dopiero dozorca domu i oddał w ręce policji.

Wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Na rozprawie Tyrała tłumaczył się, że do mieszkania Kramerów chciał wejść, aby uzyskać jałmużnę a zaprzeczał stanowczo, aby miał zamiar dopuścić się rabunku. Ława przysięgłych nie zatwierdziła pytania w kierunku zbrodni rabunku, natomiast zatwierdziła pytanie co do przekroczenia patentu o noszeniu broni. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Tyarłę na 1 miesiąc więzienia. Przewodniczył sso Pilarski wotował sso Jek i Konopacki, oskarżał prok. K. Boryczko, bronił adw. dr. Lewartowski.

Henderson opuścił Genewę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 26. 9. (R) Brytyjski min. spraw zagranicznych Henderson wyjechał dziś z Genewy do Londynu, by wziąć udział w konferencji brytyjskiej. Popołudniu przybył min. Henderson dłuższą konferencję z min. Curtiusem.

Jak uzgodnić pakt Kellogga ze statutem Ligi Narodów?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 26. 9. (R) W komisji prawniczej Zgromadzenia Ligi, obradującej już od dłuższego czasu nad uzgodnieniem statutu Ligi z paktem Kelloga, wyłoniły się tak wielkie różnice zdań w dziedzinie politycznej, że obrady musiano przerwać. W związku z tem wybrano podkomisję, w której skład weszli: delegat francuski Cassin, delegat brytyjski lord Cecil i niemiecki Gaus. Podkomisja ta ma za parę dni złożyć sprawozdanie, czy trudności te, dotyczące przeważnie kwestji sankcyjnej i kwestji dawnych zastrzeżeń do paktu Kelloga — dadzą się usunąć, czy też całą sprawę należałoby odroczyć do przyszłej sesji Ligi Narodów.

Ogólna konferencja rozbrojeniowa — w roku 1931

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 26. 9. (R) Po dłuższej debacie przyjęła dziś komisja rozbrojeniowa zgromadzenia Ligi Narodów wniosek delegata Guatemali, w sprawie możliwie najszybszego zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Na ogólne życzenie ustalenia określonego terminu zwołania konferencji, komisja uchwaliła, że ogólna konferencja rozbrojeniowa ma się zebrać w ciągu roku 1931.

Operetkowy polityk

Prasa francuska o wystąpieniu Hitlera przed sądem w Lipsku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 26. 9. (R) Omawiając wczorajsze wystąpienie Hitlera przed sądem w Lipsku, prasa francuska wyraża zdziwienie, jak to możliwe, aby pustemi frazesami mógł Hitler pociągnąć za sobą tak wielką ilość niemieckich wyborców. „Journal" pisze: „Więc ten bohater wczorajszej rozprawy przed sądem w Lipsku ma być zbawcą i odnowicielem Niemiec? Ten pusty i gadatliwy człowiek, który sam dobrze nie rozumie swoich frazesów? Ten operetkowy polityk chce Niemcy ratować?". „Oeuvre" zapytuje zdumiony, dlaczego w Niemczech nie zamykają warjatów w zakładach dla umysłowo chorych, lecz pozwalają im grasować swobodnie po kraju. „Petit Parisien" mówi, że wczorajszą mową niedorzeczną Hitler zamknął sobie drogę do udziału w rządzie prawicowym. Diatego też w Berlinie mówiono wczoraj o możliwości utworzenia rządu fachowego pod kierownictwem prezydenta Banku Rzeszy dra Luthra, którego głównem zadaniem byłoby uregulowanie finansów zapomocą artykułu 48

Znowu wypadek linczu w Stanach Zjedn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 26. 9. (R) W Thomasville w stanie Georgia zaszedł wczoraj nowy wypadek samosądu rozbestwionego motłochu nad pewnym murzynem. Murzyna aresztowano jako podejrzanego o kradzież koni. Pewien 9-letni chłopiec miał w aresztowanym poznać tego osobnika, który dopuścił się na nim przestępstwa na tle seksualnem. Rozwścieczony tłum udał się pod więzienie i żądał wydania murzyna. Obawiając się gwałtu dyrektor więzienia załagodził tłum obietnica a równocześnie postanowił więźnia wywieźć potajemnie do innego miasta. Motłoch jednakże czuwał i podczas przewożenia więźnia napadł na eskortę, murzyna powiesił na drzewie. Zwłoki jego przywiązano następnie do samochodu i włóczono po mieście

Dymisja gabinetu tureckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 26. 9. (R) Jak donoszą z Angory, premjer turecki Ismet-pasza wręczył wczoraj prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta.

• • •

Londyn 26. 9. (R) Z Angory donoszą: Po konferencji prezydenta Kemala-paszy z Ismet-paszą i przywódcą partji liberalnej Fethi—bejem misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał ponownie Ismet-pasza.

„Galicyjskie" wybory w Hiszpanji

Paryż 26. 9. (R) „Populaire" donosi z Barcelony, że zjednoczone hiszpańskie partje lewicowe wniosły do rządu energiczny protest przeciw fałszowaniu list wyborczych do przyszłych wyborów do parlamentu. Oszustwa wykryto przypadkowo. Przy sporządzaniu listy wyborców wpisano na listę nie mniej jak 4 tysiące nazwisk fikcyjnych. Sprawę wykryto w ten sposób, że fałszerze nieopatrznie wciągali na listę powszechnie znane osobistości, które już dawno zmarły.

Najstarszy człowiek świata raniony przez samochód

Nowy Jork 26. 9. (R) Najstarszy człowiek świata Turek Zaro Agha, liczący 158 lat został wczoraj na ulicy Nowego Jorku potrącony przez samochód i odniósł bardzo ciężkie rany. Zaro Agha przebywa w Ameryce już od dłuższego czasu, gdzie uprawiał energiczną propagandę antyalkoholową.

Dżuma w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 26. 9. (R) W różnych częściach północnych Chin szerzy się w zastraszający sposób epidemja dżumy. Ludność okolic nawiedzonych tą straszną chorobą w panice opuszcza całe osiedla i ucieka, pozostawiając chorych i zwłoki zmarłych na pastwę losu. Trupów nikt nie grzebie, wskutek czego epidemja przybiera coraz większe rozmiary. Władze pozostały wobec wielkich rozmiarów epidemji zupełnie bezradne.

Międzynarodowy kongres „mixerów"

Międzynarodowe kongresy są teraz na porządku dziennym, ale do najciekawszych chyba należy kongres mixerów coctailów, który się obecnie odbywa w Londynie. Przybyli na ten kongres mixerzy ze wszystkich stron świata. Wyznaczono nagrody dla tych, którzy najlepsze coctaile sporządzą ze 140 ingredjencyj, nie wyłączając herbaty i miodu Jury musi być bardzo liczne, gdyż w myśl regulaminu każdy członek jury może skosztować tylko 5 coctailów. Nagrodę otrzyma ten, kto sporządzi najlepszy coctail i kto dla tego coctailu wynajdzie najbardziej poetycką nazwę. Mixerzy są więc bardzo pomysłowi, a nazwy jak „Pocałunek anioła", „Zachód słońca", „Zorza poranna", świadczą tylko o bujnej fantazji uczestników kongresu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik b. r.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 26. 9. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 162.50.

Papiery procentowe 4 i pół proc. obl. kom. B. Krajowego 43, 4 proc. obl. kom. B. Krajowego 37.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe, przy naogół drobnych obrotach. Do transakcji doszło jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski nieco słabiej i z papierów procentowych 4 i pół proc. i 4 proc. oblig. Kom. Banku Krajowego po kursach ustalonych. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu

Na pogiełdziu robiono jedynie 3 proc. Pożyczkę Budowlaną słabiej przy nieco większych obrotach.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Podaż nieco większa. Nastrój spokojny. Kursa przy drobnych różnicach niezmienione. W Krakowie dolar gotówkowy 8.94 do 8.96, czeki bankowo 8.91 do 8.92. Warszawa dolar 8.94 i pół do 8.96 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i trzy czwarte, Lwów dolar 8.94 do 8.97, czeki 8.91 do 8.92. Katowice dolar 8.95 do 8.97 i pół, czeki 8.91 i jedna czwarta do 8.92 i jedna czwarta.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 163 i pół, 163, Bank Zachodni 70, Częstocice 31.15, Lilpop 25, Starachowice 12, Zieleniewski 30 i trzy czw.. Borkowski 3 i trzy czw, Klucze 73 **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 110, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 5-proc. kolejowa 49, 6-proc. dolarowa 78, 7-proc. stabilizacyjna 86 i pół 89 10-proc. koeljowa 103 i pól, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.96, 8.98, 8 94 **Dewizy:** Bukareszt 5.32, 5.33 i pół 5.30 i pół, Gdańsk 173.35, 173.78. 172 92, Nowy Jork 8.912, 8 932, 8.892, Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24, Paryż 35.01, 35.10, 34 92, Praga 26.47 i trzy czw., 26.53 i trzy czw., 26 41 i trzy czw., Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.72 i pół, 46.84 i pół, 46.60 i pół, Berlin 212.34.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 26. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.37—168.87, Budapeszt 123.84—124.14, Bukareszt 4 20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34 38 i pół do 34,48 i pół, Nowy Jork 707 35—709.85, Warszawa 79.25—79.53, Zurych 137.28—137.78, Amerykańskie 7[illegible]—712, Niemieckie 168.12—168.72, Szwajcarskie 136.93—137.73, Czeskie 20.95 i jedna czw do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.94—124.34

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.55, Renta lutowa 1.55, Renta koronowa 1.55, Losy Tureckie 20 75. Fanto 1.30, Karpaty 4 21, Galicja 21.85.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 9 PAT Paryż 20 23 i trzy czw., Londyn 25 05 i jedna czw, Nowy Jork 5.15.50, Belgja 71 86. Włochy 26.99 i pół, Berlin 122 74, Wiedeń 72.76, Praga 15.30, Warszawa 57.75, Budapeszt 90 23 i pół, Bukareszt 3.06 i trzy czw.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 9. Sin Ciągnienie loterji dziś w piątek dało następujący wynik:

15.000 zł. wygrał nr. 25260.
10.000 zł. -- nr. 130524, 190375.
5.000 zł. -- nr. 3076, 19294, 176015, 197711, 198146.
3.000 zł. — nr. 7139, 87417, 81773, 81291, 122911, 185112, 198112, 205555, 208890.
2.000 zł. — nr. 2331, 4586, 15263, 18065, 22779, 41496, 76169, 117012, 182827, 192838, 198955.

U pani Kosmowskiej była pani Bartlowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26. 9. Sin. W związku z wiadomością o wizycie b. premjera Bartla u p. Kosmowskiej dowiaduję się że p. Kosmowskiej złożyła wizytę w Warszawie małżonka b. premjera, która złożyła jej wyrazy współczucia z powodu aresztowania w imieniu własnem i w imieniu męża.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana